Nr. 215. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki. przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr, pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29.

Grudziądz-Bydgoszcz, sobota, dnia 18-go września 1926. Telefon nr. 50 i 51.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Naiwne podstępy nacjonalistów niemieckich.

Nacjonaliści niemieccy nie znajdują się obecnie w sytuacji godnej pozazdroszczenia, a byłaby ona wręcz żałosną w społeczeństwie bardziej wyrobionem pod względem politycznym od niemieckiego. Wielki oportunista polityczny, minister spraw zagranicznych, dr. Stresemann, namiętnie obecnie zwalczany przez nacjonalistów z powodu tego, oportonizmu, odniósł obecnie wielkie na rzecz Niemiec sukcesy. Uzyskał wiele, choć oczywiście nie uzyskał wszystkiego, gdyż rozkłada mądrze problemy w przestrzeni i w czasie. Nienasyceni, a spekulujący na wyobraźnię przepojoną piwem wyborców, nacjonaliści pragnęliby uzyskać wszystko odrazu i udają, że gdyby oni, obecna opozycja, byli u rządów, toby sprawa restytucji przedwojennych Niemiec potoczyła się w znacznie szybszem tempie. Lecz z drugiej strony, po załatwieniu drażliwych problemów genewskich, nacjonaliści niemieccy pragnęliby na nowo wejść do rządu. I dlatego, by przygotować wyborców, od czasu do czasu dowodzą, że sytuacja nie jest tak zła — oczywiście dzięki ich nieugiętej polityce.

Ostatnio jeden z głównych organów prawicowych niemieckich, znana berlińska „Kreuzzeitung" wzięła się na sposób, by udowodnić, że Polska może niezadługo gotowa będzie do daleko idących ustępstw. W tym celu wymyśliła sobie jakiegoś, jak mówi, „rozsądnego, wykształconego Polaka z wiedeńskiej szkoły dyplomatycznej", który miał się tak wyrazić:

„Wstąpienie Niemiec do L. Nar. jest rzeczą konieczną. Jest rzeczą jasną, że Niemcy, z którymi zwycięscy obeszli się w sposób okrutny, nie mogą tego uczynić bez postawienia warunków. Żądają, by spełniono dane przyrzeczenia i by przestrzegano paktu lokarneńskiego. Polacy są tymi, którzy grają niewdzięczną rolę podejrzliwych, szerzących zamęt partnerów. Tłómaczy się to historyczną niechęcią ich do Prus, lecz musi przyjść do porozumienia między Polską a Niemcami w obustronnym interesie. Jest rzeczą jasną, że Niemcy dążą do zrewidowania traktatu wersalskiego, narzuconego siłą, zwłaszcza na punkcie granic. Naród tak potężny jak Niemcy nie może pozwolić traktować się w ten sposób, jak to się dotąd działo. Rząd niemiecki, któryby postulat rewindykacji skreślił ze swego programu, nie mógłby się ani przez chwilę utrzymać. Z drugiej strony Polacy ze względów narodowych muszą narazie odrzucić niemieckie żądania korektury granic. Lecz to. co dziś wydaje się niemożliwem, może jutro bez przeszkody wejść w życie".

„Kreuzzeitung", przytoczywszy ten z pewnością w biurze redakcyjnem sfabrykowany cytat, przyznaje, że głos to narazie może jeszcze dość odosobniony, a może — dodaje — by ukryć widoczne fałszerstwo — „i w nim kryje się jakiś podstęp". Z wywodów organu konserwatywnego jednak wynika, że pragnie, by czytelnicy jego uwierzyli. że Polska może w niedługim czasie gotowa będzie zrezygnować na rzecz Niemiec z części swego terytorjum. Nadzieje te, rzecz jasna, są zupełnie złudne. Porozumienie może się dokonać tylko na zgoła innej podstawie.

Polskie zwycięstwo moralne.

Jesteśmy w Radzie Ligi. — Wybór nastąpił 45 głosami na 49 głosujących. — Prawo nowowybieralności zatwierdzone 36 głosami.

Genewa, 16. 9. Polska została wybrana członkiem Rady 45 głosami na 49 głosujących.

Genewa, 16. 9. (A. T. E.) Godz. 10.50 Wielkie posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów w sali Reformackiej wybrało w pierwszem głosowaniu 8 państw na członków niestałych Rady Ligi. Uzyskały głosów: Polska — 45, Rumunja — 41, Holandja — 37, Chili — 43, Chiny — 29, Belgja 41, Kolumbja — 46, Salwador — 42. O godzinie 10.50 przystąpiono do drugiego głosowania, które ma przyznać także dziewiąte miejsce, ponieważ wszystkie 8 państw wybranych zostało absolutną większością.

Delegacja polska z wielu stron otrzymała gratulacje z powodu wyboru do Rady.

Genewa, 16. 9. (A.T.E.) Polska uzyskała prawo nowowybieralności 36 głosami.

Wybòr Polski do Rady Ligi dwojako komentowany przez prasę niemiecką.

Berlin, 16. 9. Korespondent genewski Berliner Tageblatt'a pisze, że wybór Polski do Rady Ligi Narodów nie był niespodzianką. Polska zdaniem jego uzyskując 45 głosów za swą kandydaturą osięgnęła wielki sukces moralny i pozatem aczkolwiek głosowanie było tajne, nie ulega wątpliwości, że delegacja niemiecka głosowała tak za kandydaturą Polski do Rady Ligi jak też za przyznaniem Polsce mandatu trzyletniego. Natomiast korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung", organu nacjonalistów pieni się ze złości, twierdząc, że Polska nie uzasadniła swego stanowiska jak też, że Polska jako członek Rady Ligi zrobi użytek z prawa veta i nie dopuści do ustabilizowania się stosunków granicznych w Europie, co uniemożliwi stabilizację stosunków gospodarczych.

Turcja napotka na trudności przy wstąpieniu na członka Ligi Narodów.

Londyn, 16. 9. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że Turcja w najbliższych dniach złoży podanie o przyjęcie do Ligi Narodów. Podobno widoki dla tej kandydatury nie są obecnie pomyślne, gdyż wątpliwe jest aby Francja i Włochy ją poparły, zatem inni członkowie Ligi Narodów będą przeciwni przyjęciu Turcji, gdyż Turcja zawarła ostatnio traktaty z Rosją Sowiecką, Persją które sprzeczne są z duchem statutu Ligi Narodów.



STRASZNA EPIDEMJA TYFUSU W NIEMCZECH.
Bez przerwy przejeżdżają auta sanitarne po ulicach Hanoweru rozwożąc chorych do baraków izolacyjnych.

Dwuznaczna misja Krasina.

Londyn, 16. 9. „Daily Telegraph" pisze, że Krasin w przyszłym tygodniu przybędzie do Londynu, jako kierownik poselstwa niemieckiego. Jak długo trwa strajk górników w Anglji Krasin nie będzie w stanie zapoczątkować pertraktacyj, lecz przygotowywać ma tereń do przyszłych działań.

Gen. Gajda rzecznikiem faszyzmu czeskiego.

Praga, 16. 9. Na zgromadzenie faszystowskie przybył gen. Gajda, który pomimo spensionowania zjawił się w mundurze i wygłosił przemówienie w którem oświadczył że faszyści stoją naprzeciw wszystkiem, którzy nie godzą się na ustrój faszystowski. Po zgromadzeniu tłum udał się na most Palacciego, gdzie doszło do bójki z policją, ponieważ manifestanci usiłowali udać się przed rezydencją prezydenda Massaryka.

Angielska choroba staje się chroniczną.

Londyn, 16. 9. Baldwin powrócił dzisiaj do Londynu i odbył niezwłocznie konferencję z Churchillem. Dzisiaj zbiera się Rada Gabinetowa i oczekiwane są nowe rarządzenia w sprawie strajku górników.

List z Szwecji.

(Korespondencja własna.)

Sztokholm, we wrześniu 1926 r.

Zanim znajdziemy się w Sztokholmie musimy odbyć blisko 100 mil morskich wynoszącą podróż wśród skier. Nie żałujemy tego bynajmniej. Tysiące malowniczych wysepek, wysp i półwyspów, rzuconych na spokojne wody, wywierają czarujące i niezapomniane wrażenia. Na tych skalistych przeważnie świerkiem porośniętych, miniaturowych lądach przytuliły się setki letnisk, począwszy od wielkich, luksusowych miejscowości letniskowych w rodzaju Dalarö, a kończąc na maleńkich, drewnianych domkach, samotnie rzuconych na niemal dzikich wysepkach.

Po spokojnych, jakby zamarłych wodach od świtania, aż do bladej, północnej białej nocy snuje nieprzeliczona mnogość jachtów i łodzi. Szaleją szybkobieżne motorówki, statecznie suną wysmukłe żaglowce.

Ledwie 400 000 mieszkańców liczący Sztokholm, opasany jest szeroką, na 100 blisko klm. wstęgą letnisk.

Te właśnie mijane letniska te roje prywatnych jachtów, to swobodne życie na łonie natury olbrzymiego odsetka ludności, jest pierwszym dowodem dobrobytu, jaki obserwujemy po przyjeździe do Szwecji.

Kraj ten odrazu na progu wita przybysza nietylko swym pięknym krajobrazem, ale ukazuje mu swój dobrobyt.

Objawy majątkowe dobrobytu będziemy następnie spotykali na każdym kroku i przy każdej okazji.

Sztokholm na lato pustoszeje. Nie wiem, czy zostaje w nim 50 procent mieszkańców. Bardzo wiele jest rodzin, posiadających własne wille na skerach. Wiele jest rodzin, opuszczających miasto razem z panem domu, który dzięki doskonałej komunikacji co rano jeździ do zajęcia. Ogromne rozpowszechnienie motorowych środków komunikacyjnych sprawia, że nieraz urzędnik przyjeżdża do biura z letniska własną motorówką, motocyklem, lub nawet ... autem. Ale też urzędnik ten jest opłacany lepiej niż u nas. Przeciętna pensja wynosi 400—600 koron, czyli około 1000—1500 złotych. Nawet biorąc pod uwagę, że w wewnętrznym obiegu siła nabywcza korony równa się sile nabywczej złotego w Polsce, musimy przyznać, że pensje są dobre.

Ci, którzy pozostali na lato w mieście, wyjeżdżają gremjalnie w niedzielę i święta. Liczne tramwaje podmiejskie i stateczki już od 5-tej zrana wywożą ludność na łono natury. Nie obserwujemy bynajmniej podobnego natłoku, jaki towarzyszy świątecznemu exodus warszawian. Bowiem bardzo czynny udział bierze w tym niedzielnym exodusie — szosa.

Każdy niemal Szwed, w zależności od tego, czy dopiero dorabia się, czy już się dorobił, posiada rower, motocykl, lub auto. Rower jest środkiem komunikacji robotnika. Motocykli w samym Sztokholmie jest kilka tysięcy. Automobile prywatne i taksówki stanowią wyłączny sposób lokomocji w mieście. Dorożek konnych niema wcale.

Otóż w niedzielę żonę lub „ją" umieszcza się w wózku, doczepianym do motocyklu, na drugim siodełku lub w aucie i opuszcza się miejskie mury, gwiżdżąc na rozkład tramwajów miejskich.

Tymczasem w mieście pustki. Pustki tak straszliwe, że policjanci, regulujący ruch uliczny, mają w niedzielę wolny dzień.

Szwecja to kraj mieszczan, ludzi dorabiających się, Poznamy to nietylko po ... tualecie.

Usilną, twardą pracą dochodzi przeciętny Szwed do dobrobytu. Usilną, twardą pracą doszedł do dobrobytu cały też kraj, z natury biedny, nie obdarzony w żadne, prócz rudy żelaznej bogactwa przyrodzone, kraj, który musi importować niemal wszystko co mu do życia potrzebne. Twarda praca wymaga spokoju. Największym wrogiem dobrobytu jest wojna, to też szwedzi najwięcej obawiają się zawieruchy wojennej i najwięcej chlubią się swym pacyfizmem.

Pacyfizm ten dotyczy zarówno stosunków wewnętrznych, jak i polityki zagranicznej.

W stosunkach wewnętrznych jaskrawym przykładem jego jest parlament, jeden z najspokojniejszych w Europie, chociaż na 100 posłów największa frakcja socjalistyczna liczy 24, a pozatem istnieją liczne grupy od 4 do 18 członków liczące.

Dowodem pacyfizmu są nietylko ci śmieszni, napół cywilni młodzieńcy w filcowych cudacznych kapeluszach i cywilnych butach, którzy przez 3-letnie miesiące w ciągu 4 lat nazywają się żołnierzami, choć nic w sobie żołnierskiego nie mają.

Dowody pacyfizmu spotykamy co krok. Jest to drugi obok dobrobytu rys charakterystyczny dla społeczeństwa tutejszego.

Powojenna polityka szwedzka ma na swym sztandarze z całą mocą wypisane hasło: „pokój i praca".

A stosunek do Polski? Jeśli są w Szwecji sfery dla Polski nieprzychylne — jest to dziełem propagandy niemieckiej. Szwdzi muszą nas poznać, a wówczas przekonają się ile jest prawdy w niemieckich bredniach o Polsce, jako źródle niepokoju w Europie.

Pokojowość Szwecji i Polski, będąc podstawą polityki zagranicznej dwóch tych narodów, winna być też podstawą i źródłem wzajemnej sympatji i zaufania.

Słusznie powiedział do polskich gości właściciel największych w Skandynawji zakładów graficznych redaktor Ebbe Lieberath, że „stosunki między dwoma narodami trzeba budować tak, jak się buduje domy. Zacząć od fundamentów, a dopiero gotową budowlę przykryć dachem. Jest nim — porozumienie rządów, fundamentem zaś — stosunki społeczeństw i wzajemne poznanie."

Zjazd Rady Naczelnej Chrześć. Demokracji.

W dn. 19 i 20 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Zjazd rozpocznie się w niedzielę dn. 19 b. m. rano nabożeństwem, którego termin i miejsce zostaną podane w prasie za kilka dni, poczem o godz. 11-ej przed południem rozpoczną się w Klubie Sejmowym Chrześcijańskiej Demokracji obrady z następującym porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie protokułu.
2) Polityka Klubu Chrz. Dem.
3) Zadania i hasła polityczne i organizacyjne Chrz. Dem. w kraju.
4) Sprawa rugów w administracji i armji.
5) Sytuacja gospodarcza Polski.
6) Wolne wnioski.

NAJŚWIEŻSZE NOWINY Z WARSZAWY

(Kronika telegraficzna.)

W gabinecie premjera Bartla.

Warszawa, 16. 9. Dziś rano premjer Bartel odbył konferencję w prezydjum Rady Ministrów, przyjął min. skarbu Klarnera, delegację koła żydowskiego w osobach posłów Hartglasa, Farbsztejna, Kirszbauma oraz delegata komitetu centralnego związków zawodowych posła Zuławskiego. Następnie premjer konferował z marsz. Ratajem w sprawie przeprowadzenia dyskusji nad preliminarzem budżetowym na czwarty kwartał.

STRONNICTWO CHRZ. NAR. (DUBANOWICZA) WSPÓŁPRACUJE Z RZĄDEM.

Warszawa, 16. 9. Są prowadzone obecnie w porozumieniu z rządem narady ze stronnictwem Chrz. Narodowem (Dubanowicza) w sprawie czynnej współpracy niektórych wybitnych członków stronnictwa z obecnym Rządem. Rokowania są na jaknajlepszej drodze.

NAD RÓWNOWAGĄ BUDŻETOWĄ.

Warszawa, 16. 9. W kołach sejmowych omawiano dziś zagadnienie, czy równowaga budżetowa będzie osiągnięta na podstawie nowego prowizorjum, gdyż pozycje dochodu nie są ściśle ustalone.

PODATKI BEZPOŚREDNIE NIE ZOSTANĄ ZWIĘKSZONE.

Warszawa, 16. 9. Wiadomość, podana przez niektóre dzienniki stołeczne o rzekomym projekcie Rządu powiększenia podatków bezpośrednich celem uzyskania odpowiedniego źródła na pokrycie ewentualnej podwyżki gaż urzędniczych jest z gruntu fałszywa. Jak nas informują z Ministerstwa Skarbu sfery rządowe nie projektują podwyższenia żadnych podatków bezpośrednich.

PENSJE DLA KAWALERÓW VIRTUTI MILITARI.

Warszawa, 16. 9. W najbliższych tygodniach Ministerstwo Skarbu zarządzi wypłacanie zaległych pensji kawalerom Virtuti Militari od 1922 roku. Zaległości te wynoszą $12\frac{1}{2}$ miljona złotych. Powyższa suma zostala wprowadzoną do preliminarza budżetowego na kwartał IV-ty.

VACAT.

Warszawa, 16. 9. Jesteśmy upoważnieni do podania wiadomości że na stanowisko wojewody poznańskiego nie będzie powołany ani obecny wojewoda warszawski Władysław Sołtan ani wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz.

Min. rolnictwa w Wiedniu

Warszawa. 16. 9. Dzisiaj o godz. 6 wieczorem wyjechał w charakterze oficjalnym do Wiednia minister rolnictwa p. Raczyński w towarzystwie pp. Królikowskiego, Kopczyńskiego i Pawlikowskiego.

Nowa stacja graniczna z Rosją.

Warszawa. 16. 9. Z dniem 20 bm. Min. Kolei w porozumieniu z komisją komunikac. w Moskwie otwiera 6 punkt graniczny kolejowy nalinji Wilno-Mińsk przez Olechowicze.

W wojskowości.

Warszawa, 16. 9. Dzisiaj rano przybył z Wilna do Warszawy insp. armji gen. Rydz-Smigły, który w ciągu najbliższych kilku dni będzie odbywał konferencje z wicem. spr. wojsk. gen. Konarzewskim, szefem sztabu generalnego gen. Piskorem oraz innymi inspektorami armji.

Dr. Zegarski nowym kuratorem szkolnym na Polesiu.

Warszawa, 16. 9. Kuratorem poleskim mianowany został p. dr. Zegarski były wizytator szkół średnich w kuratorjum pomorskiem.

Wycieczka rumuńska zwiedzi również Pomorze.

Poznań. We wtorek przybywa do Poznania wycieczka rumuńska pod przewodnictwem profesora Vomuteano. Wycieczka zwiedzi miasta i większe zakłady przemysłowe jak też fabrykę samolotów w Ławicy, a potem jedzie do Bydgoszczy i Torunia.

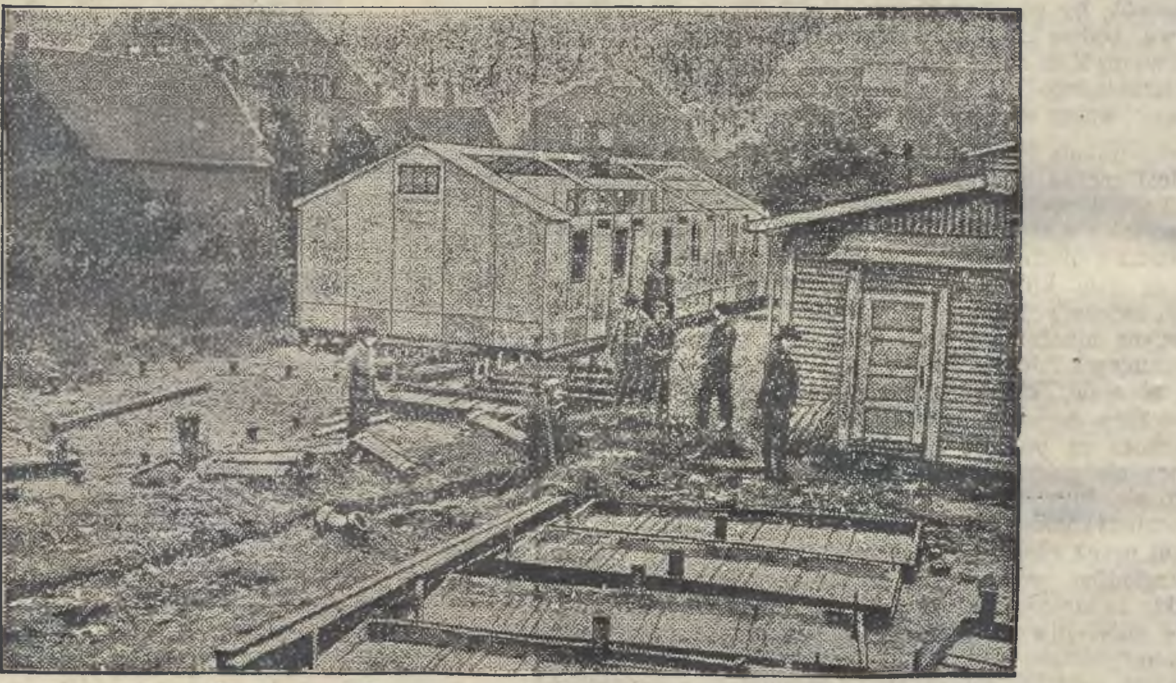
Smutny objaw niedotrzymania dostaw węglowych.

Warszawa, 16. 9. Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymuje codziennie liczne żażalenia na firmy węglowe głównie górnośląskie z Włoch, ze Szwecji, Holandji i Norwegji. Firmy te skarżą się, że przemysłowcy nie wykonują zobowiązań. Wobec tego Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeprowadziło szereg zarządzeń a mianowicie: od 1 października odnośne firmy węglowe nie otrzymają węglarek i cofnięty im będzie kredyt w bankach państwowych oraz zniesione będą dla nich ulgi celne i podatkowe, aby zmusić niesolidne firmy do wykonywania przyjętych zobowiązań.

Co mówi bolszewicki admirał

o wizycie eskadry francuskiej w Polsce.

Moskwa, 16. 9. Komendant floty rosyjskiej na Bałtyku wyraził się wobec korespondentów pism sowieckich, że wizyta eskadry francuskiej w Gdyni miała charakter polityczny i nosiła charakter demonstracji antysowieckiej. Francja usiluje obecnie wzmocnić swą pozycje w Polsce i Rumunji. Stąd wniosek, iż sowiety powinny dążyć do udoskonalenia floty rosyjskiej.



STRASZNA EPIDEMJA TYFUSU W NIEMCZECH.
Budowa baraków izolacyjnych w Hanowerze.

Drugie powieszenie w Krakowie.

Z wyroku sądu okręgowego.

Kraków, 16. 9. — P. A. T. — W trzecim dniu rozprawy, toczącej się przed okręgowym sądem karnym o zamordowanie żołnierza Kota, trybunał, na mocy werdyktu sędziów przysięgłych, skazał Mareszowskiego na karę śmierci przez powieszenie, Szewczyka zaś uwolnił od winy i kary. Jest to drugi wyrok śmierci przez powieszenie, wydany w Krakowie.

Wiadomości z Bydgoszczy i okolicy.

BYDGOSZCZ, 16 września 1926 r.

REPERTUAR:

Teatr Miejski „Dziś początek „Lilije"
Kino „Kristal" „Wielki krach bankowy"
„ „Nowości" „Miljon dolarów".
„ „Marysieńka" „Królewicz — Gapa".
„ „Corso" „Anto! tempo — Tom.

Z Teatru Miejskiego. Jutro, w sobotę ukaże się po raz trzeci tryskająca brawurowym humorem i niezwykłą wesołością arcyzabawna krotochwila Tustana Bernarda i A. Athisa „Figle Polityczne", która na premjerze doznała nader życzliwego przyjęcia ze strony licznie zebranej publiczności, rozbrzmiewającej co chwila wybuchami szczerego niepohamowanego śmiechu. Zasługa przypada w pierwszym rzędzie reżyserji A. Kwiatkowskiego, jak nie mniej wykonaniu wszystkich ról z pp. Kopczewską, Sarnecką, Sokołowską, Andrzejewskim, Dominiakiem, Dębowiczem, Lenkiem, Stępowskim, Strzeleckim, Wrońskim i Zonerem, na czele. Nowa, piękna wystawa pendzla Romana Czaplickiego.

Dziś w piątek L. H. Morstina „Lilije" po cenach zniżonych.

W sobotę i niedzielę „Figle polityczne".

Artyści Teatru Miejskiego pracują w intensywnem tempie, by subtelna sztuka Benevente pt. „Źle kochana", mogła jak narychlej wejść na repertuar. Reżyseruje p. Lenk, nową wystawę przygotowuje p. St. Węgrzyn. Początek o godz. 8. poczem wstęp na widownię jest bezwzględnie wzbroniony.

„Lilije" po cenach zniżonych. Dyrekcja Teatru w chwalebnem celu umożliwienia wszystkim warstwom i zakładom bankowym gruntownego poznania arcydzieł polskiej twórczości scenicznej, organizuje szereg przedstawień po cenach popularnych (zniżonych o 39 proc. tj. od 30 gr. do 3,50 zł). Pierwsze tego rodzaju przedstawienie odbędzie się w nadchodzący piątek, dnia 17 bm. i wypełni je dramat L. H. Morstina „Lilje" w wykonaniu najlepszych odtwórców Teatru Miejskiego. Bilety są już w rozsprzedaży.

Strzelanie o godność „Króla". Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy urządza z okazji zjazdu Bractw Strzeleckich podokręgu bydgoskiego w niedzielę, dnia 19 bm., i w poniedziałek, dnia 20 bm. wielkie strzelanie o godność króla i rycerzy podokręgowych oraz o premje wartościowe i drogocenne.

Wymarsz w niedzielę o godzinie 8,45 z hotelu „Wiktorja" (Dworcowa 37) do kościoła Farnego i Strzelnicy. Wieczorem o godzinie 19 wielka zabawa ludowa połączona z tańcami w Strzelnicy.

Komitet zabawowy Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy stara się usilnie o to, aby imprezy niedzielne wypadły jak najokazalej.

Szkoła Malarstwa w Bydgoszczy. Dnia 15 bm. rozpoczął się kurs malarstwa (studja z natury, krajobraz, studjum portretowe, akt).

Zapisy przyjmuje artysta-malarz prof. Bronisław Bartel w lokalu szkoły, ul. Jagiellońska11, 3 piętro.

Wśród bydgoskich Hallerczyków.

Wybór nowego prezesa. — 5-cio lecie placówki związku Hallerczyków. — Strzelanie o nagrody i o mistrzostwo. — Zawody sportowe.

Nadzwyczajne walne zebranie placówki bydgoskiej Związku Hallerczyków odbyło się w środę o godz. 7-ej wiecz. w sali „Ogniska". Zebranie zagaił i powitał obecnych członków i gości dotychczasowy prezes placówki, p. Gościński. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Pałaszewskiego, protokółował sekretarz, pan Misiorny.

Pierwszym punktem obrad były wybory nowego prezesa na miejsce ustępującego na własne życzenie pana Gościńskiego. Zgłoszono trzech kandydatów: pp. Brandmüllera, Zblewskiego i Gogolewskiego. Największą ilość głosów otrzymał p. Zblewski i on też objął obecnie prezesurę placówki bydgoskiej Zw. Hallerczyków.

Najważniejsza sprawą zebrania, poza wyborami prezesa, była kwestja uroczystego obchodu 5-cio lecia istnienia placówki bydgoskiej Związku. Uroczystość ta ma odbyć się 10 października b. r. Uchwalono, aby w związku z obchodem urządzić zawody sportowe oraz strzelanie do tarczy. Strzelanie ma być dwojakiego rodzaju: o nagrody i drugie, trudniejsze, o mistrzostwo placówki. Jednocześnie zgromadzeni powzięli uchwałę, aby dla przyszłego mistrza placówki ufundować przechodnia nagrodę honorową, która tak długo zdobiłaby posiadacza, pókiby ktoś inny nie okazał się lepszym mistrzem. Zawody sportowe półatletyczne mają się odbyć równocześnie ze strzelaniem do tarcz. Tak zawody, jak i strzelanie odbędzie się na jakiś tydzień przed uroczystym dniem pięciolecia, aby w dniu 10 października zwycięscy mogli otrzymać swe nagrody.

Na obchód pięciolecia mają też przybyć delegaci i członkowie z innych miast i placówek. Na uroczystość przybędą również gen. Haller i gen. Muśnicki.

Następnie przeprowadzono ścisłą ewidencję zebranych, aby przekonać się, kto nie uczęszcza na zebrania, poczem przewodniczący odczytał okólniki zarządu głównego Związku Hallerczyków. Resztę wieczoru wypełniły sprawy czysto wewnętrzne placówki, których omawianie przeciągnęło się do godz. 10 wieczorem.

(Zach.)

Mój świat.

Mam taki własny mój, odrębny świat przestrzeni,
Gdzie żyją życiem swem promienne chmur zjawiska,
Gdzie złotej zorzy blask wschodzący świt rumieni
I ludzie twarzą w twarz wprost bogom patrzą zbliska.
Mam taki własny świat, świat czysty i słoneczny,
Gdzie błyska światłem dusz tęsknoty ogień wieczny.

Mam taki własny świat oprawny w blask bursztynów,
Gdzie żaden cień ni snów, ni pragnień mych nie płoszy,
Mam taki własny świat, gdzie dumny liść wawrzynów
Tryumfem wieńczy skroń zaklętą w cud rozkoszy.
Mych światów żaden fałsz dotknięciem swem nie skala,
Mym światem spływa w dal słoneczna, wartka fala.

Mam taki własny świat zamknięty na dnie duszy,
Gdzie pozbawione łez mkną hufce chwil bezkresne,
Gdzie tonów boskich gam pęd ziemi już nie zgłuszy,
Zakryte legną tam i spłoną łzy bolesne.
I wizje ziemskich trosk wnet zbledną w mrokach cieni,
Mam taki własny mój, odrębny świat przestrzeni.

Jerzy Zacharski.

Pod pręgierz opinji publicznej.

Tow. „Rozwój", filja w Bydgoszczy, nadesłała nam następujący list komunikat:

Dnia 1 bm. otrzymaliśmy od firmy T. Szmelter i F. Wesołowski list z doniesieniem, że nadzwyczajne okoliczności zmusiły ją do sprzedaży domu swego przy ulicy Długiej 16. Zarazem prosi nas firma o zwołanie osobnej komisji, do zbadania warunków, które spowodowały ją do powzięcia tego ostatecznego kroku.

Przychylając się do ich życzenia, zwołaliśmy komisję w osobach podpisanych pod orzeczeniem i wysłuchaliśmy wywodów p. Szmeltera, który nam przedstawił, że firma już od 1½ roku miała zamiar sprzedać swą nieruchomość i to li tylko w ręce chrześcijańskie. Na dowód tego przytoczył p. Szmelter fakt, że firma zgłosiła się już wówczas do „Rozwoju", że podawała liczne ogłoszenia w gazetach i angażowała pośredników.

Tow. „Rozwój" swego czasu także starało się o kupców i znalazło około piętnastu reflektantów, z których jednakowoż tylko dwóch weszło w pertraktacje z Firmą Szmelter i Wesołowski. Ostatecznie żaden z kupców-Polaków nie mógł się zdecydować na kupno, czy to z braku odpowiedniej gotówki, czy też z powodu małej wartości domu, lub też z obawy przejęcia hipotek, któremi nieruchomość jeszcze jest



— Czy słyszał pan o tym wydawcy, co wycofał się po latach z życia zawodowego i przeszedł w „stan spoczynku" z 50 000 funtami szterlingów?

— A skąd on doszedł do tylu pieniędzy?

— Mój Boże, dzięki pilności, zmysłowi oszczędności, sprytowi, dzielności no i dzięki śmierci wuja, który mu zostawił 49.000 funtów.

obciążona. To też firma, jak przedstawił p. Szmelter znajdując się w trudnościach finansowych, została wprost zmuszona do fatalnej sprzedaży.

Komisja uznała nader ciężkie położenie firmy i jej wysiłki w kierunku sprzedaży domu w ręce chrześcijańskie, jednakowoż nie mogła podanyh warunków uznać za sytuację bez wyjścia. Przedewszystkiem podniesiono także, że firma Szmelter i Wesołowski nie zgłosiła się nigdy oficjalnie do Towarzystwa Kupców. Firma tłumaczy się wprawdzie tem, że dając już polecenie pośrednikom i Rozwojowi, uważała tę drogę za wystarczającą.

Komisja, choć z ciężkiem sercem, jednakoważ wydała orzeczenie, które podajemy poniżej do publicznej wiadomości.

Za Zarząd „Rozwoju":

(—) dr. Soboczyński, prezes **(—) B. Żmudziński, sekretarz**

Komisja obywatelska, powołana do orzeczenia sprzedaży domu przez firmę T. Szmelter i F. Wesołowski żydowi Brombergowi, składająca się z niżej podpisanych, po wysłuchaniu wywodów p. Szmeltera przyszła do przekonania, że wywody podane przez przedstawicieli wymienionej firmy **nie uniewinniają sprzedaży majątku chrześcijańskiego w ręce żydowskie.**

Zgromadzeni jednomyślnie optępiają sprzedaż domu przy ulicy Długiej nr. 16 przez firmę Szmelter i Wesołowski, jako wysoce nieobywatelską i podawają to pod sąd opinji społeczeństwa polskiego.

Zarząd Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój i Komisja:
(—) **M. Sentkowski**, radca; (—) **Antoni Jaszkowski**, kupiec; (—) **J. Góralewski**, radca; (—) **Bernard Stark**, kupiec; **Wł. Matecki**, kupiec; (—) **Józef Szymański**, kupiec; (—) Radca dr. **Soboczyński**, prezes Zarządu Wojewódzkiego.

„Figle Polityczne".

Krotochwila w 3-ch aktach T. Tristana i Athisa.
Tłomaczył G. Olechowski.

(Wystawione po raz pierwszy w Teatrze Bydgoskim 15 września 1926 r.

Wcale zabawna farsa.

Naprzemian musujący szampan lekkiego humoru francuskiego perli się z niemieckim, trochę ciężkim sektem. Dużo nieprawdopodobieństw, ale czy może być farsa bez nieprawdopodobieństw?... Właśnie te w życiu nieprawdopodobne scenki i sytuacje, te śmiesznostki ludzi dają scenie rzecz lekką a czasem nawet bajecznie wesołą. Błachostka, która błyskotliwością swoją przykuwa do siebie na chwilę uwagę widza, pozwalając mu odetchnąć i zapomnieć o szarej prawdzie życia.

W rzeczywistości jest to pamflet na dziennikarzy i wydawców, którym złośliwy trochę Tristan wraz ze swym przyjacielem Athisem, niemniej od niego złośliwym, ale podówczas mniej znanym, zapragnęli dosolić, co się nazywa. No, i dosolili. Miejscami nawet przesolili... Osobiste porachunki Tristana z jakimś dziennikarzem czy publicystą zrodziły sztukę, która niefrasobliwością swoją bawi dziś do rozpuku ludziska.

Treść?... Jak można streścić farsę? Toć trzebaby chyba powtórzyć wszystkie sytuacje i czytelnikowi, a na to miejsca by nie starczyło. Nie! Po treść idźcie sobie lepiej do teatru sami. W Warszawie sztukę tą grano ponad pół setki razy przy wypełnionej sali, dlaczego gust publiczności w Bydgoszczy miałby być inny?

W każdym razie sztukę warto zobaczyć, choćby dla samych dekoracyj i wystawy. A dekoracje naprawdę, godne są widzenia. — Akt drugi trochę, coprawda, „przegobelinowany", ale te gobeliny ładne są i miłe dla oka.

Reżyserja wcale udatna podkreśla ważniejsze momenty i sytuację, stosujac się ściśle do wskazówek i myśli spółki autorskiej. Jak na farsę, możnaby dodać więcej „tempa", ale to tylko tak na premjerze bywa...

Grano naogół rzecz dobrze i z zacięciem farsowem. Pan Zoner nie był coprawda Fertnerem, ale ma dużo danych na dobrego komika. P. Kopczewska była chwilami huraganem lub mieczem Damoklesa nad głową nieszczęsnego małżonka rogacza, chwilami zaś — pełną zmysłowego żaru i ognia... samiczką. Słodziutka, jak sam cukiereczek, przedstawia się p. Sarnecka w roli uroczej Magdaleny.

Pan Wroński, niechby dał więcej farsy, a mniej „bohaterskości" w interpretowanej postaci Golidona. Taki literat, to niekoniecznie musi być bohaterem chwili.

Pp. Lenkowi i Strzeleckiemu w rolach kom Moufloira i Clevilletta wróg by chyba nic zarzucić nie mógł. Obaj stanęli na wysokości swych typów. Pp. Stępowski (Larnois), Dominiak (Flache) i Dębowicz (baron) grali uczciwie po aktorsku. P. Sokołowska, dzielna połowica swego „obywatela-małżonka" z krótkiej swej rólki zrobiła cacko. Wyglądała bardzo milusio. Reszta ról z p. Andrzejewskim na czele dostroiła się dość żywo do ogólnego tonu i całości.

A całość bajkowo wesoła.

Czego wiecej potrzeba? Warto zobaczyć — honorowe słowo...

Jerzy Zach.

Rozmaitości.

⌧ **Walka w morzu.** Inżynier Bergen z Sydney wynalazł aparat, godny fantastycznych pomysłów Jules Verne'a. Jest to mianowicie wielki dzwon metalowy, umożliwiający zanurzanie się w morzu do 100-u metrów głębokości. W aparacie tym istnieją specjalne urządzenia elektryczne, przeznaczone do uśmiercania olbrzymiej wielkości ośmiornic, żyjących na dnie oceanu. Przy pomocy odpowiednio skonstruowanych cęgów metalowych nurek chwytać może te potwory i zabijać prądem elektrycznym. Nie jest to bynajmniej nieprodukcyjny sport, lecz zyskowne zajęcie, ośmiornice bowiem mają skórę bardzo wysokiej wartości. Pan Bergen dokonał już prób ze swoim aparatem w okolicach Tahiti, obecnie zaś zamierza produkować ten wynalazek na francuskiem wybrzeżu Atlantyku.

× **Oni też.** „Paris Soir" podaje wiadomość, którą można byłoby poczytywać za „kaczkę" satyryczną, gdyby nie poważny ton pisma, wykluczający szerzenie humbugów nawet w całym świecie śledcza służba bezpieczeństwa, oddział prefektury paryskiej, ubezpieczyła się w jednem z większych towarzystw asekuracyjnych od... kradzieży.

⌧ **Z pamiętnika Beethovena.** „Cyrano" podaje lakoniczny, lecz wymowny urywek z pamiętnika Beethovena: 31-szy stycznia — odprawiłem służącego, 15-y lutego — przyjąłem kucharkę, 8-go marca — odprawiłem kucharkę, 22-go marca — przyjąłem służącego, 1-go kwietnia — odprawiłem służącego, 6-go maja — odprawiłem kucharkę, 30-go maja — przyjąłem gospodynię, 1-lipca — przyjąłem kucharkę, 26-go lipca — kucharka odchodzi, fatalnie dnie, 29-go sierpnia — odprawiłem gospodynię, 6 września — przyjąłem pokojówkę, 3-go grudnia — pokojówka odchodzi, 18-go grudnia — odprawiłem kucharkę, 22-go grudnia — przyjąłem służącą". Kiedy Beethoven miał czas zajmować się muzyką?!

Zebranie miesięczne

Towarz. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu.

Zebranie to zgromadziło dnia 15 bm. o godz. S,15 w sali p. Kellasa grono członków Towarzystwa dla wysłuchania zapowiedzianych referatów prof. Borowika i dyr. Krupskiego oraz celem omówienia aktualnych spraw kupiectwa w odniesieniu do ostatnich posunięć rządu.

Posiedzenie zagaił wiceprez. Towarzystwa **p. Heinke**, poczem odczytany został przez **p. Mazura** protokuł z ostatniego posiedzenia, przyjęty jednomyślnie przez zebranych do wiadomości.

Prof. Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu i kierownik działu organizacji rybactwa w Państwowym Naukowym Instytucie rolniczym **p. Józef Borowik** wygłosił godzinny odczyt p. t. „Import śledzi do Polski w okresie 19290—1925 r.“

Odczyt ten ujęty w ramy formy barwnej i obrazowej, siłą rzeczy wzbudził duże zaciekawienie. Prelegent wysunął obszernie ciekawe fatky i tezy, które podajemy w streszczeniu:

„Dział organizacji rybołóstwa przy Państwowym Naukowym Instytucie Rolniczym w Bydgoszczy jest instytucją, mająca na celu badanie wiedzy stosowanej i praktycznej, przerabiającej swe doświadczenia dla użytku życia codziennego. Zwłaszcza dla użytku kupca tego od wieków najprzedniejszego pioniera cywilizacji i postępu. Zbyt często spotykamy się z niedocenianiem tego potężnego czynnika w życiu gospodarczem, jakiem jest kupiectwo a niezrozumienie jego roli w życiu Narodu i Państwa, przytłacza całym swym ciężarem gatunkowym dzisiaj na psychikę społeczną. Zadaniem prelegenta jest zapoznawanie kupiectwa z produkcją rybną w Polsce w szczególności chodzi mu o rzucenie światła na znaczenie importu śledziowego tak z punktu widzenia handlowego jak i konsumpcyjnego.

Wszędzie w Polsce, nawet w dzielnicach zachodnich panuje w kupiectwie dezorganizacja w dziedzinie handlu zagranicznego. Występuje to niezwykle jaskrawo w handlu rybnym, w szczególności np. w handlu i imporcie śledzi. A nie trzeba zapominać, że w Polsce konsumujemy 700 000 quintali, inaczej mówiąc 500 miljonów śledzi rocznie.

Z szybkością ruczaju przechodziłyby wartką ławą 30 lat bez przerwy jed. za drug. a znaczyłyby szlak długości 50 000 klm.

Wrota do Polski w sprowadzaniu tego kardynalnego artykułu pierwszej potrzeby prowadzą przez Gdańsk, Szczecin i Hamburg.

Śledź wykazał na rynku naszym prawie dwukrotną zdolność konsumcyjną. Najwięcej sprowadzamy z Anglji, Norwegji i Niemiec. Niemcy jednak przeważnie są reeksporterem towaru angielskiego.

Sprawa eksportu śledzi z Anglji do Polski zajmuje miejsce dominujące w ogólnym eksporcie angielskim do nas. A mimo wszystko Anglja,, jako bezpośrednich odbiorców nie zna nas wcale, wie jedynie o pośredniku gdańskim. Zna Litwę i Łotwę a Państwa Polskiego nie zna, aczkolwiek eksport śledzi do Polski wynosi około 50 procent całego eksportu angielskiego do nas, a który wyrażony w cyfrach wynosi 34 milj. zł. rocznie.

Reasumując powyższe dane i cały szereg innych dat skomasacyjnych dochodzimy do niezbitej niczem konieczności stworzenia i zorganizowania własnej floty handlowej. Flota taka zawsze wykaże swą rentowność, gdyż posiadamy własny towar eksportowy, a sprowadzając w drodze powrotnej towar zagraniczny, zmniejszymy tem samem koszta ogólnego tonnażu.

Rząd i społeczeństwo winny skoordynować swe wysiłki nad dokonaniem wielkiego dzieła, jakiem jest wybudowanie własnej floty handlowej.

Poseł Krzywiński w rozwinięciu doskonałych wywodów prelegenta przytoczył ciekawe dane o rozwoju i znaczeniu kupiectwa, roli przedwojennej i dzisiejszej Gdańska jako portu obsługującego i żyjącego wyłącznie z polskiego zaplecza.

Wiceprez. **Heinke** wspomina, że kupiec polski nie miał możności zakreślić swej działalności na rynku światowym, gdyż rządy zaborcze nie dawały mu sposobności ku temu.

Po wyczerpaniu tego tematu zabrał głos dyrektor Pomorskiej Izby Handlowo - Przemysłowej **radca Krupski**, aby zaznajomić słuchaczy z wynikami narady, jaka się odbyła dnia 14-go bm. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem Ministra inż. Kwiatkowskiego przy współudziale delegatów 40 organizacji gospodarczych. Narada ta, w której referent brał udział, dotyczyła stanowiska delegatów i ewentualnych zmian w rządowym projekcie ogólnopaństwowej Ustawy Przemysłowej, która ma być wydaną w drodze dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Co ma uregulować w istocie swego założenia omawiana ustawa? Dyr. Krupski przypomina, że na podstawie Konstytucji, która gwarantuje każdemu możność swobodnego zarobkowania, rząd musiał wreszcie przystąpić do sprecyzowania odpowiedn. ustawy, której projekt wniesiony został do sejmu już w maju 1925 r.

Obrady toczyły się głównie dookoła trzech zasadniczych kwestji objętych projektem, a mianowicie: 1) **formalności związanych z wydawaniem pozwoleń na zakłady przemysłowe**, 2) **dowodu uzdolnienia do wykonywania rzemiosła**, 3) **przymusowej czy wolnej organizacji cechów.**

P. Minister w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że wydanie Ustawy Przemysłowej wysuwa się na pierwszy plan poczynań rządowych w kierunku uzdrowienia życia gospodarczego, ustawa ta bowiem zunifikuje obowiązujące dotychczas na ziemiach Polski różnorodne ustawy i postanowienia przemysłowe, a temsamem usunie w interesie Państwa i społeczeństwa anomalję, utrudniającą rozwój przemysłu i handlu.

Polskie sfery gospodarcze stoją bezwzględnie na stanowisku konieczności wprowadzenia do ustawy świadectw uzdolnienia fachowego za pomocą cechów, gdyż tą drogą rzemiosło przeciwstawić się zdoła zalewowi żydowskiemu.

W dalszym ciągu swego referatu mówca zaznaczył, że zebranie nie ujawniło zgodnych poglądów kół gospodarczych co do poszczególnych tez projektu ustawy, przeto p. Minister podkreśliwszy konieczność wydania powyższej ustawy w jaknajkrótszym czasie, zapowiedział rozstrzygnięcie kwestyj spornych w ustawie przez czynniki rządowe, biorące pełną odpowiedzialność za rozporządzenie, i zaznaczył, że projekt będzie przedstawiony Radzie Prawniczej do opinji przed wniesieniem go na Radę Ministrów.

Projekt Ustawy w redakcji złożonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Radzie Ministrów, będzie rozesłany również zainteresowanym organizacjom gospodarczym.

Nad wywodami dyr. Krupskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której udział brali poseł Krzywiński i radca Klimek.

Po jej zamknięciu przewodniczący udziela głosu dr. Rzepeckiemu, dyr. Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, który referuje sprawę wyborów mężów zaufania Zakładu Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych w Poznaniu. Przejrzyście i przekonywująco **wzywa dr. Rzepecki** zebranych do dopilnowania spraw z tą koniecznością związanych, Zebranie wybrało dra Rzepeckiego jako męża zaufania, na zastępców zaś pp. Marchlewskiego i Heinkego.

Z kolei następują **wybory do komisji szacunkowej** dla podatku dochodowego na okres 1927—1930 r. i omówienie projektu rozporządzenia policyjnego, dotyczącego handlu środkami spożyczymi.

Zebranie postanawia **poczynić starania u władz, aby** przepisy te stosowano z możliwym liberalizmem z wyeliminowaniem szkodliwego w życiu praktyczn. biurokratyzmu. Postanowiono również wyłonić komisję celem zajęcia stanowiska względem ustawy w godzinach handlu. Wszystkie te sprawy z doskonałą znajomością rzeczy ujął dr. Rzepecki w formę jednolitą, dzięki czemu umożliwił szybkie i wyczerpujące ich załatwienie.

Po odczytaniu komunikatów tut. Centrali przwodniczący p. Heinke zamknął posiedz., dziękując zebranym za chętną współprace w szczególności zaś pp. referentom.

Burzliwy wiec w Świeciu.

Przebieg. — Dziwny stróż bezpieczeństwa, ten pan komendant P. P.! — Warchoł. czerwone przy pracy. — Także „krewniak pana Witosa!“ — Od N. P. R. przez socjalizm do komuny! — Czy dom warjatów w Swieciu jest przepełniony? — Pocieszcie koziołki pana Koziołka.

(Korespondencja wł. „Głosu Pomorskiego“).

Zarządy 4 stronnictw polskich **w Świeciu** (Narodowa Demokracja, Chrześcijańska Demokracja, Nar. Partja Rob., P. S. L. „Piast“) zwołały na wtorek, dn. 13 b. m. wielki wspólny wiec narodowy. Wielka sala „Domu Polskiego“, mieszcz. około 800 osób, była tak nabita, że wiecownicy zajmowali nawet schody, prowadzące do sali. Jako mówcy przybyli posłowie **Sołtysiak** z Torunia (N. D.) i **Nowicki** z Grudziądza (Ch. D.). Wiec zagaił za zgodą zarządów stronnictw, zwołujących wiec, p. prof. **Piosik**. Bojówka socjalistów i miejscowego „Strzelca“, w liczbie około 30 osób, zająwszy pierwsze rzędy krzeseł już pół godziny przed rozpoczęciem wiecu, przyjęła wyciem, stukaniem i tupaniem zaraz pierwsze słowa zagajenia; przeszkadzano również w sposób niebywały pierwszemu mówcy, posł. Sołtysiakowi. Ponieważ obecny na sali komendant powiatowy Policji Państwowej był zdania, że na wiecu „każdy obecny może robić, co mu się rzewnie podoba“, a czerwoni robili taki hałas i zgiełk, że nie można było ani słowa powiedzieć, ani słyszeć, zamknął przewodniczący **wiec**, zapowiadając, że pół godziny później odbędzie się na tej samej sali **zebranie** dla członków czterech, powyżej wymienionych stronnictw, wyłączając członków innych partyj. Mimo to bojówka socjalistyczna nie opuściła swej zajętej pozycji. — Gdy o godz. 8 wieczorem zagaił zapowiedziane zebranie prezes **Śliwa**, a referował wpierw poseł **Nowicki**, zgraja czerwona na razie się nieco uspokoiła, w miarę jednak jak mówca rozprawiał się z socjalizmem, przedstawiając go i jego przywódców w należytych barwach, bądź to pojedyńczo, bądź to gromadnie na rozkaz swych hersztów bojówka się rozzuchwalała, rzucając pogróżki i groźby, miotając obelgami, szyderstwami i klątwami urządzając chóralnie burdy karczemne. Rozdzierali gardło najbardziej niejakiś Szykliński i Sieja. Starczyło pierwszemu zawołać: „I ty, mój synie Brutusie!?“ któryś jeszcze przy ostatnich wyborach był agitatorem (teraz monarchistycznej) grupy „Chrześcijańskich Rolników“, a już p. Sz. spuścił głowę i udawał, że usnął! A towarzysz Sieja, który jeszcze dn. 12. czerwca rb. na poprzednim wiecu, udając „krewnego p. Witosa“, klepał trzy po trzy stare komunały socjalistyczne, rzucają gromy na „burżuazję“, umilkł nagle jak ryba we wodzie. gdy poseł Nowicki przypomniał mu i zdemaskował jego ohydne kłamstwa z dn. 12. VI. rb. n. p. — słuchajcie! — „Zamach majowy rozpoczął Minister Spraw Wewnętrznych p. Smólski (bawiący w Lublinie!), wysyłając do Sulejówka baon policji konnej z rozkazem przyaresztowania „biednego dziadka! — Ten się tylko bronił, no, i poszedł biedak na Warszawę! Rozmowa „dziadzia“ z krwiożerczym prezydentem odbyła się na moście Kierbedzia (a nie na moście 3. Maja! Sieja wie wszystko lepiej!) Na murach Warszawy nie było żadnych śladów kul! (A jakże, tow. Sieja był wówczas w Warszawie — w „Strzelcu!“). A jeżeli było w Warszawie kilka trupów i rannych. to szlag ich tylko tuszył!) A gdy w dodatku spytał sie poseł Nowicki miejscowego przywódcę socjalistów, tow. Sieję, b. sierżanta i nurka marynarki wojennej, wyrzuconego ze szeregów armji, kiedy zamierza odsiedzieć swoją karę za szmuglowanie kontrabandy, towarzysz schował się w ciemny kąt i mimo zachęcania później w dyskusji nie zgłaszał się do głosu.

Poseł Nowicki skończył swe wywody mocnem wyrażeniem przekonania, że zbiorowa zdecydowana wola uświadomionych mas, narodowo myślących Pomorza przetrwa zwycięsko chwilową burzę i chorobę, spowodowaną przez tatarskich wodzirejów z pod ciemnej gwiazdy (jak Sieja), przez odszczepieńców (jak Szykliński) i nadesłanych nam na Pomorze za żydowskie grosze drapichróstów (jak Guziołek). Protesty garstki socjalistów, a oklaski ogromnej większości obecnych były echem tego zakończenia.

Drugi mówca, poseł Sołtysiak, miał **trudniejszy orzech** do zgryzienia: ciągłem przerywaniem, **okrzykami**, wybuchami, groźbami, hałasami, tupaniem i **ordynarnem** wyciem starali się towarzysze przeszkadzać, **przerywać**, mylić, uniemożliwiać mówić. Daremnie! **Nieustraszenie** i nieubłagalnie smagał czerwoną **zgraję odważny** mówca. Zapytał się: „Czy u was w **Świeciu** dom warjatów jest już przepełniony?“ — **Dlaczego?** — „Bo tak dużo nieuleczalnych warjatów jest tu **na sali!**“ Gdy towarzysze grozili zabiciem. wieszaniem **na latarni**, „ukręceniem głowy“, sucho i spokojnie **odpowiedział** poseł: „Ja już dawno wiedziałem, że Pan ma **pomylone** w głowie!“ Na koniec rzucił referent zapowiedź, że obóz narodwy podejmie narzuconą walkę z zgnilizną socjalistyczną i nie przestanie walczyć, aż od czerwonego sztandaru pozostaną strzępy! Że mówcą trafił w sedno rzeczy — świadczyła burza oklasków licznych członków stronnictw narodowych.

Do dyskusji zgłosił się tow. **Szykliński** (który w międzyczasie się obudził), mówiąc o swej uciążliwej podróży poprzez wszystkie obozy polityczne od monarchistycznych „Chrz. Roln.“ poprzez N. P. R. do socjalizmu i komunizmu. „My szukamy raju, dzisiaj jesteśmy u socjalistów, a jeżeli tu nie znajdziemy tego, czego się spodziewamy (łupu z rozbitych kas i plądrowanych magazynów!?) to jutro jesteśmy komunistami!“ (Szczęśliwej dalszej podróży!) Następnie jeszcze tylko zabrał głos główny macher w socjalizmie, tow. **Guziołek** z Grudziądza, który raczej winien się nazywać „Koziołek“, stosownie do tych wszystkich koziołków, harców, wywijasów, krętactw, bezczelnych kłamstw, steku obelg, kupy niedorzeczności. mnóstwa perfidji, z jakich składało się całe przemówienie, które omówimy w dalszym artykule.

Gdy miała nastąpić replika posłów, bojówka socjalistyczna, bojąc się prawdy. uważała za stosowne, pod żadnym względem tej prawdy nie słyszeć, wolała ryczeć „O cześć Wam Panowie“ i **popisywać** się „Czerwonym sztandarem“, gdy członkowie stronnictw **narodowych** odśpiewali równocześnie na zakończenie **hymn** narodowy „Boże, coś Polskę...“

Napad bandytów w Warszawie.

Trzech fałszywych wywiadowców obrabowało montera Siennickiego z Białegostoku

Warszawa. 16. 9.

Monter z Białegostoku p. Czesław Siennicki, przechodząc wczoraj o godz. 8 wieczorem ul. Zielną w pobliżu domu nr. 52 został zatrzymany przez trzech nieznanych mężczyzn, którzy przedstawili mu się jako wywiadowcy urzędu śledczego i zażądali okazania dokumentów.

Siennicki wyjął portfel, w którym **znajdowało się** prócz dokumentów 120 zł. gotówką.

Na widok pieniędzy „wywiadowcy“ wyjęli z kieszeni rewolwery, zagrozili napadniętemu **śmiercią**, wyrwali mu portfel i zbiegli.

Zaalarmowana krzykiem obrabowanego policja zarządziła obławę, która nie dała rezultatu.

O ZMIANĘ ROZKŁADU JAZDY.

Władze kolejowe rozpoczynają niebawem prace, związane z ułożeniem nowego rozładu jazdy pociągów osobowych na rok 1927/28. W związku z tem, Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy uprasza sfery przemysłowo-hadlowe tutejszego okręgu o zakomunikowanie jej swoich życzeń i uwag odnośnie do wprowadzenia pożądanych zmian w obecnym rozkładzie jazdy na wyżej podany okres 1927/28, celem przedłożenia ich miarodajnym czynnikom.

Szczegółowo umotywowane wnioski winny wpłynąć pod adresem bydgoskiej Izby, do dnia 30 września 1926 r.

WOJEWÓDZKA KOMISJA SAMOCHODOWA.

W dniu 20 bm. przybędzie do Bydgoszczy Wojewódzka Komisja Samochodowa w celu zbadania pojazdów mechanicznych, które dotychczas nie zostały zarejestrowane. Osoby, których podania znajdują się w Województwie i do tego czasu egzaminu nie składały, lub których podania o rejestrowanie lub też przerejestrowanie samochodu dotychczas nie zostały załatwione, winne zgłosić się w Starostwie do dnia 18 bm. (tj. soboty) godziny 9 przedpołudniem. Komisja egzaminacyjna będzie urzędowała w Starostwie ul. Słowackiego nr [illegible] od godziny 9 rano.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Zagadnienie bezrobocia w Niemczech.

(Korespondencja własna.)

Berlin, we wrześniu 1926 r.

Powszechnie utarło się przekonanie, że Niemcy, dzięki wysoce rozwiniętej w narodzie dyscyplinie organizacyjnej, zdołały już wyjść obronną ręką z krytycznego położenia gospodarczego, będącego smutnym epilogiem tragedji wojennej. Bezstronnie należy podnieść umiejętnie w tym kierunku prowadzoną propagandę, która potrafiła przywrócić wiarę, zwłaszcza zachodnio - europejskiej opinji miarodajnej, w trwałość swej struktury ekonomicznej. Przy każdej sposobności akcentowali publicyści berlińscy spiżową odporność marki na nerwy giełdy — najlepszy jakoby wskaźnik szczęśliwie przebytej rekonwalescencji finansowej. I można byłoby w końcu uwierzyć w tryumfalnie powtarzany okrzyk: „Deutschlands Macht steht wieder fest!“, gdyby nie jawny pesymizm bardzo wybitnych osobistości niemieckich. W pojęciu tych ludzi o wypróbowanym, acz znacznie mniej hałaśliwym patrjotyzmie — wystarczy wymienić ministra pracy, — dra. Braunsa, — niema wcale powodu do tak radosnej pewności. Przeciwnie, spoglądają oni bez głębokiej troski w najbliższą przyszłość, przewidując ciężki dla kraju okres nadmiernych redukcji budżetowych, trudności w dziedzinie przemysłu, komplikacji o podłożu socjalnem itd.

Źródłem tych wszystkich, bynajmniej nie przesadzonych obaw, jest jeden konkretny fakt: Niemcy posiadają około 2 miljonów bezrobotnych. By właściwie zrozumieć i ocenić poważne konsekwencje tej dotkliwej bolączki społeczno - ekonomicznej, wypada bodaj pobieżnie, zapoznać się z jej przebiegiem. Pierwsze objawy, i to w bardzo ostrej, prawie rewolucyjnej formie, wystąpiły w 1918 — 1919 roku, w związku z demobilizacją forsowną, znikły one jednak szybko, gdyż sztuczny rozkwit przemysłu na tle inflacji dał zatrudnienie wracającym z frontu żołnierzom. Stabilizacja waluty spowodowała nowy kryzys gospodarczy, a co za tem idzie, nową falę bezrobocia w wolniejszem wprawdzie tempie wzrastającą, lecz o ileż szersze i głębsze kręgi zataczającą. Poczynając od połowy 1925-go roku, urzędy staystyczne wciągają na listy napróżno poszukujących pracy coraz liczniejsze zastępy, aż w lutym br. notują groźną już cyfrę rekordową 2 miljonów ludzi. Jest to zresztą rejestracja daleko odbiegająca od faktycznego stanu rzeczy, ponieważ w istocie rozmiary klęski są znacznie większe, jeśli wziąć pod uwagę t. zw. „Kurzarbeiter“, robotników zarabiających nieregularnie lub parę dni w tygodniu. A przecież związki zawodowe i syndykaty bezpartyjne twierdzą, że te kategorje tworzą również paromiljonowe rzesze głodnych.

W ostatnich czasach nastąpiło pewne odprężenie sytuacji — oficjalna cyfra bezrobotnych spadła w sierpniu do blisko $1\frac{1}{2}$ miljona. Lecz poprawa ta jest, rzeczowo ją badając, raczej fikcyjną, towarzyszy jej bowiem odpowiednie zwiększenie kontyngentu „Notstandsarbeiter“, którym władze państwowe i komunalne dają prowizoryczne, ad hoc stwarzane zajęcia. Fundusze, figurujące w preliminarzach budżetowych jako bezproduktywne, objektywnie rozumując, zapomogi, przeznaczane są w znacznej części na naprawę dróg, regulację rzek, budowę tam ochronnych, kanałów, zbiorników, domów imeszkalnych, elektryfikację kolei żelaznych etc. etc. Nie ulega wątpliwości, że jest o wiele racjonalniejsza gospodarka tak olbrzymiemi sumami — krocie ludzi zyskuje możność zarobkowania przy równoczesnym wzroście bogactwa narodowego. Ministerstwo pracy przystępuje do systematycznej realizacji tego planu, tworząc cztery sekcje po półmiljona bezrobotnych, każda, które dostaną zajęcie kolejno przez trzy miesiące w roku.

Sfery miarodajne zdają sobie jednak dokładnie sprawę, że takie pogotowie ratunkowe jest tylko prowizorycznem paljatywem, właściwa bowiem przyczyna bolączki, ogólne przesilenie ekonomiczne, nie da się tą metodą usunąć. Przygnębienie powiększa niepewność, kiedy i w jakim stopniu nastąpić może częściowa chociażby sanacja — mówi się o 1929—30-tym roku, ale bez szczerego przekonania. Ot, co naprawdę zaprząta umysły uświadomionych warstw społeczeństwa niemieckiego, co budzi najżywsze niepokoje wśród działaczy państwowych. Wzmagające się przeludnienie kraju, zwężenie zagranicznych rynków zbytu, osłabienie zdolności nabywczej u miejscowej klijenteli, trudna konkurencja z cudzoziemskim przemysłem niskowalutowym itd. — zbyt wiele wyliczyć można realnych czynników, usprawiedliwiających w zupełności te pesymistyczne nastroje. Nie należy pomijać milczeniem innych jeszcze okoliczności odgrywających dużą rolę w nader skomplikowanem zagadnieniu bezrobocia, a na których usunięcie mało istnieje szans. Niemcy przed wojną utrzymywały stale pod bronią krocie młodych ludzi, którzy żywieni byli na koszt państwa; Traktat Wersalski znacznie redukując liczebność armji, wzmaga podaż sił roboczych, wykluczając jednocześnie to proste antidotum inflacji demograficznej. Systematycznie przeprowadzana „racjonalizacja“ przemysłu, czyli sprowadzanie nietylko wyrobów, lecz i maszyn produkujących do jaknajmniejszej ilości typów, przyczyniła się w dużej mierze do zmniejszenia popytu na fizycznych pracowników.

Z powyższego wynika, że kraj stoi dziś wobec problematu, którego ewentualne rozwiązanie zależne jest w znacznym stopniu od rozszerzenia zagraniczych rynków zbytu. Liczne, trudne do zwalczania kłopoty natury socjalno - ekonomicznej mogą przeto wywrzeć doniosły wpływ na zewnętrzną politykę Rzeszy.

Rekordowy procent pokrycia banknotow Banku Polskiego.

Warszawa, 16. 9. Bilans Banku Polskiego na 10. bm. wykazał zwiększenie się zapasu srebra i złota o 484.000 zł. Zapas walut i dewiz wzrósł o 6,3 mil. zł brutto i 7.30 mil. netto. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 17.2 mil. i wynosił 542 mil. zł. Pokrycie osiągnęło rekordową cyfrę 43%. Stan wkładów podniósł się w olbrzymią sumę, a mianowicie 38,9 mil. zł i wyniósł 137 mil. zł.

Sytuacja gospodarcza w sierpniu.

„Kurjer Warszawski“ zamieszcza sprawozdanie kierowników oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego o sytuacji gospodarczej w zeszłym miesiącu.

Na rynku pieniężnym zaofiarowanie kredytów przeważnie jeszcze dolarowych, we wzrastającej jednakże mierze równie złotowych, zwiększyło się zarówno absolutnie jak i w porównaiu do zapotrzebowania. Wkłady wzrastają w dalszym ciągu, mimo że niechęć do lokowania wkładów na dłuższą metę trwa nadal.

Stopa procentowa prywatna w sierpniu obniżyła się w dalszym ciągu, wahając się w granicach od 1 proc. do 2 proc. przy kredytach zwaloryzowanych, a dochodząc do $2\frac{1}{2}$ proc. przy kredytach złotowych. Obieg pieniężny kraju, wzrastający od początku b. r., przekroczył w końcu sierpnia pierwszy miljard złotych (1 007 milj. zł) i przewyższa obecnie najwyższy stan z 1925 r. o 241 milj. zł. Wykaz Banku Polskiego na ostatniego sierpnia wykazuje obieg biletów bankowych w wysokości 560 milj. zł. Na rynku walutowym podaż walut z eksportu znaczna, popyt słabe. Zobowiązania z okresu wolnego dowozu są niemal wyrównane. Równocześnie dała się zaznaczyć zwyżka akcyj, która w pierwszej linji objęła papiery bankowe, później przemysłowe i handlowe. Ogólny poziom papierów dywidendowych podniósł się w ciągu ostatnich dwóch miesięcy o przeszło 100 proc.

Zbiory tegoroczne wypadły nieco gorzej niż zeszłoroczne, jednakże można się liczyć ze strony rolnictwa z większą spłatą zaległych podatków i uzyskanych kredytów. Prod. węgla w sierpniu wykazuje w porównaniu z lipcem wzrost, jakkolwiek bardzo nieznaczny. Polityka sprzedaży węgla na zagranicę idzie w kierunku zasilania stałych rynków zbytu, a dopiero nadwyżkę oddaje się na rynek angielski, traktując go, jako przejściowy. Produkcja hut górnośląskich wynosi obecnie około 50 proc. produkcji przedwojennej, a eksport powiększył się o 10 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca.

Produkcja ropy naftowej bez zmiany. W przemyśle włókienniczym bardzo pomyślna konjunktura trwa, szczególnie dla przędzy bawełnianej. Eksport lekko zwyżkował. Przemysł drzewny korzysta z dobrej konjunktury, chociaż z braku wagonów przemysł tartaczny okręgu Poznańskiego będzie musiał ograniczyć produkcję. W handlu znaczna poprawa w województwach zachodnich i centralnych. Na najbliższe miesiące widoki dla handlu oceniane są pomyślnie.

Ruch budowlany, mimo zbliżającej się jesieni, ożywia się nieznacznie.

Zakonczenie rewizji Panstwowego Monopolu Spirytusowego.

Komisja międzyministerjalna, wyłoniona dla zbadania spraw Państw. Monopolu Spirytusowego w składzie pp. Bekermana — z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości, Wernera — radcy prokuratorji gen., Min. Skarbu i Lachowicza — z ramienia Prezydjum Rady Ministrów, zakończyła swe czynności i zajęta jest obecnie wykańczaniem protokółu, który niebawem przedstawiony będzie czynnikom rządowym. Na podstawie tego protokółu sporządzony zostanie w tym jeszcze tygodniu komunikat urzędowy do prasy o wynikach dochodzeń komisji.

Komisja trzech powołana została do zbadania stawianych Dyrekcji Państw. Monopolu Spirytusowego zarzutów z powodu rozbieżności, jakie się ujawniły pomiędzy protokółem pierwszej, wydelegowanej dla rewizji Państw. Monopolu Spirytusowego Komisji pięciu pod przewodnictwem prezesa Izby Skarbowej w Grudziądzu p. Obrzuda, a wynikiem dalszych dochodzeń naczelnika wydziału rewizyjnego Ministerstwa Skarbu p. dr. K. Korty. Komisja pięciu doszła mianowicie do wniosku, że w Państw. Monopolu Spirytusowym działy się poważne nadużycia i postawiła wniosek zawieszenia w czynnościach dyrektora p. J. Podkomorskiego oraz 7 wyższych urzędników Monopolu, z których na tej zasadzie zawieszono pp. W. Gościmskiego, nacz. wydz. IV i Z. Thime nacz. wydz. VII M. S.

Komisja p. Korty na podstawie materiałów zebranych przez p. Obrzuda, prowadziła dalsze dochodzenia i po przesłuchaniu szeregu urzędników przyszła do wniosku, że sprawa winna być umorzona z brakn dowodów.

Rozbieżność wniosków Komisji pp. Obrzuda i Korty skłoniła właśnie czynniki rządowe do wyznaczenia trzeciej z rządu Komisji rewizyjnej, która zakończyła już swe czynności.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, ta ostatnia nie znalazła podstaw do skierowania sprawy na drogę dochodzenia sądowego lub dyscyplinarnego, ujawniła jednak szereg poważnych uchybień oraz niedokładności przy wydawaniu firmom zaliczek i przy sporządzaniu bilansów. Stwierdzono szereg faktów dowodzących niedołęstwa, niedbalstwa i braku fachowej wiedzy.

Kronika krajowa.

NOWY DYREKTOR PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Sprawa nominacji na stanowisko Dyrektora Państwowego Monopolu Spirytusowego Naczelniego dyrektora fabryki wagonów we Lwowie, Krakowie i Sanoku, p. Antoniego Lewańskiego, została już, jak się dowiadujemy zdecydowana ostatecznie w sensie pozytywnym. Dekret o nominacji podpisany zostanie w tym tygodniu. Pan A. Lewański jest znany w kołach przemysłowców i techników jako wybitny fachowiec, człowiek niezmordowanej pracy i doskonały organizator. Pan A. Lewański cieszy się osobistem zaufaniem p. premjera Bartla.

Rząd włoży na nowego dyrektora obowiązek reorganizacji i uporządkowania gospodarki Państw. Monopolu Spirytusowego i rozciągnięcia go w przewidywanych terminach na terytorjum całej Polski.

PRACA W WIĘZIENIACH.

W r. ub. na ogólną liczbę 336 więzień, istniały 134 poszczególne działy pracy. Działy te były prowadzone we wszystkich więzieniach I, II i III klasy, to znaczy, w dużych, średnich i małych, oraz w niektórych aresztach.

Zaludnienie więzień przeciętnie wynosiło 26.965 więźniów, z tego karnych, którzy podlegają obowiązkowi pracy było 16.952.

Z tych ostatnich dochodowo pracowało dziennie przeciętnie 4.425 z następującymi przydziałami: w warsztatach 2.202, w gospodarstwie rolnem 190, na zewnątrz więzienia przy robotach najemnych 972, wewnątrz więzienia przy robotach, prowadzonych przez przedsiębiorców prywatnych i państwowych 1.061. Niedochodowo pracowało przeciętnie 2.777, pełniąc funkcje gospodarcze, jak to: sprzątanie, pranie gotowanie itp.

Uczyło się rzemiosł przeciętnie 1002 osoby dziennie. Zatrudnionych przy robotach dla instytucji państwowych było w r. 1925/26 — 20 proc., w roku bieżącym procent ten znacznie się zwiększy. Ilość wszystkich warsztatów w r. ub. wynosiła 408. Wśród nich przeważają warsztaty szewskie (88), stolarsko-kołodziejskie (73), krawieckie (67, ślusarsko-kowalskie (49), koszykarskie (26), introligatorskie (22), słomiankarskie (17), piekarskie (16, pralnie (13), tkackie (10) i wiele innych.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 16 września (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Ziedn.	8.97-8.96	8.98	8.94

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	8.98
Floreny holenderskie	—
Franki belgijskie	24.80
Franki francuskie	25.74
Franki szwajcarskie	173.91
Funty angielskie	43.67
Korony austrjackie	126.93
Korony czeskie	26.66

Złoty w dniu 16 września 1926 r. (A.W.)

Gdańsk przekaz 57.38 — 57.52, gotówka 57.45 — 57.60, Berlin przekaz na Warszawę 46.48 — 46.72, na Katowice 46.555 — 46.695, gotówka 46.51 — 46.99, Wiedeń przekaz 78.10 — 78,60, gotówka 78 — 79, Praga przekaz $373\frac{1}{2}$ — $379\frac{1}{2}$, gotówka $376\frac{1}{2}$ — $379\frac{1}{2}$, Budapeszt gotówka 7825 — 8125, Amsterdam przekaz 25.00, Ryga przekaz 65, N.-Jork przekaz 10.91. Londyn przekaz 44.50, Zurych przekaz 56 50.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 17. 9. Godz. 9. (AW). Nieurzędowo notowano dolar 8.99—$8.99\frac{1}{2}$ zł, gulden $1.73\frac{3}{4}$ zł. Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa.

Warszawa, 16. 6. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania, w nawiasach fr Warszawa. Pszenica kongres 726 g/l (123) (47.00), żyto kongresowe 687 g/l (117) 33.00, jęczmień kongr, brow. 677 g/l (115) 33.25, jęczmień poznański brow. 661 g/l (112) 32.50, makuchy rzepakowe 30.00, makuchy lniane 40.00, mąka pszenna 50% 77.50 mąka żytnia sitkowa 38,00, otręby pszenne 19.00. Obroty średnie, tendencja nieco zwyżkowa wobec zmniejszonej podaży w związku z robotami polnemi.

Gdańsk, 16. 9. Urzędowe notowania ziemiopłodów bez zmiany. Dowóz do Gdańska pszenicy 85, żyta 350, jęczmienia 205, owsa 85, grochów 80, ospy i makuchów 15

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ piątek 17 września 1926 r.

KALENDARZ: Piątek 17-go września Pięt. św. Fr.
Sobota 18-go Józefa z Kup.
Wschód słońca 5 36 zachód 18 18
Wschód księżyca 15 21 zachód 23 12

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L.** przy ulicy Lipowej otwarte są dla dorosłych codzień od godz. 6 do 8 wieczór prócz niedzielę i świąt, a dla dzieci tylko w każdą środę od 5 do 6 popołudniu.

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od 11 do 17 września włącznie: Apteka pod Lwem, ul. Pańska 22, telef. 40.

—** **KINO „APOLLO"** demonstruje od piątku 17 b. m. wielki szlagier francuskiej wytwórni 1926 r. p. t. „Nantas" w 12 aktach z francuskim Pawłem Wegener w roli głównej. Na nadprogram składa się interesująca walka byków.

—** **KINO „ORZEŁ"** Od czwartku 16-go wyświetla przepiękną i słoneczną operetkę filmową w 10 aktach „Czas Walca" słynnej wytwórni „Ufa z Mady Christians, Xenią Desui oraz czarującym Willy Fritschen w rolach głównych. Spejcalna ilustracja muzyczna z operetki Straussa pod tym samym tytułem.

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie: Dziś rano temperatura 15°.1 Cels., wilgotność 70 proc., stan nieba: chmurno. Rozkład ciśnienia w Europie: depresja na dalekiej północy; drugorzędna depresja z nad morza Północnego posunęła się szybko nad Bałtyk; nowa depresja z nad Atlantyku nasuwa się nad Islandję, Irlandję, Anglję oraz całe niemal południe kontynentu, ogarnia obszar wysokiego ciśnienia.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: najpierw pogoda zmienna o zachmurzeniu dość dużem i z przelotnemi deszczami, chłodno, porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie. Potem stopniowe polepszanie się stanu pogody.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił w środę dnia 15-go bm. o godz. 8-ej 1,14 mtr., w czwartek zaś 16-go 1,13 mtr.

—** **OTWARCIE SEZONU TEATRALNEGO.** Dyr. Czarnecki powrócił z Warszawy, Krakowa, Lwowa, gdzie zaangażował pierwszorzędne siły artystyczne. Próby odbywały się w Warszawie, to też zespół naszej sceny odrazu zaprezentuje się w czterych premjerach, któremi będą „Starzy i młodzi", „Uciekła mi przepióreczka...", „Spadkobierca", „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Do sztuk powyższych dyrekcja przygotowuje nowe wystawy, tak pod względem dekoracyjnym jak i modeli kostjumowych, tak, że mimo kilkudniowego opóźnienia publiczność nic na tem nie ucierpi, lecz przeciwnie zyska ostatnie nowości świetnie zgrane. Dyr. Czarnecki podpisał umowy z mistrzami scen stołecznych, na występy między którymi znajdują się takie nazwiska jak: Frenkiel, Solski, Węgrzyn i Brydziński.

Szczegółową listę artystów, oraz datę otwarcia sezonu podamy w jutrzejszym numerze.

Sezon koncertowy rozpocznie się w dniu 27 bm., a udział przyjmą w pierwszem inauguracyjnem przedstawieniu bohater opery warszawskiej, wszechświatowej sławy, tenor Ignacy Dygas oraz kompozytor pianista Feliks Korwin-Szymanowski.

—** **WIELKI ZJAZD POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW** z całego obwodu grudziądzkiego, zapowiedziany na niedzielę 19 b. m., zainteresował ogół społeczeństwa polskiego w mieście i powiecie. Po wspaniałej demonstracji siły i żołnierskiej formy wszystkich Towarzystw Powstańców i Wojaków z okręgu toruńskiego, odbytej w Toruniu, przy udziale pokrewnych oddziałów przysposobienia wojskowego, — zjazd grudziądzki ujawni tężyznę organizacyjną istniejących placówek Powstańców i Wojaków z miasta i powiatu grudziądzkiego, wykazując liczbowo i jakościowo doskonałą całość, stanowiącą chlubę Pomorza.

Podobnie jak w Toruniu i innych miastach Pomorza i Poznańskiego, sam zjazd grudziądzki, poświęcony głównie strzelaniu na strzeln. wojskowej, uświetniony zostanie współudziałem Sokolstwa Polskiego, które z okazji poświęcenia boiska przy parku miejskim, wystąpi w licznych kolumnach sokolich.

Rzecz pewna, że boisko nasze przybierze świąteczną szatę już samym widokiem poszczególnych grup wojackich, a sztandary skłaniające się w czasie trwania polowej mszy św., odprawionej na boisku, podniosą nastrój uroczystości. Z okazji tego święta Powstańców i Wojaków, w hołdzie dla tych, którzy życie złożyli Ojczyźnie, przedefilują karne szeregi przed płytą Nieznanego Żołnierza, by następnie w skupieniu, pomnąc rotę przysięgi i obowiązek ciążący na Polaku żołnierzu, modlitewnym szeptem skłonić się przed czynami znanych i nieznanych bojowników. Jedna chwila takiego duchowego obcowania z tymi, którzy z chwałą odeszli w zaświaty, pozostawiając w spuściźnie drogowskaz męstwa i ofiarności, jakże wskrzesza porywy, zespala w żołnierskiej obowiązkowości i łączy wszystkich w jedną armję, gotową do złożenia Ojczyźnie największej daniny z życia.

Chwil takich w dzisiejszych czasach potrzeba jaknajwięcej, to też społeczeństwo nasze z uznaniem powita szeregi Powstańców i Wojaków, jako tych, którzy szlakami wielkich poświęceń i czynów, zaprawiają się w pożytecznej i chwalebnej służbie wojackiej.

Oby tylko pogoda dopisać chciała tak nabożeństwu, jak też defiladzie i strzelaniu.

—** **WIELKI BAL.** W niedzielę dnia 19 września po zawodach lekko-atletycznych, odbędzie się w salach Złotego Lwa (ulica 3 Maja) za staraniem sprężystego Zarządu III Okręgu Sokolstwa naszego (na którego czele, jak wiadomo stoi zaszczytnie znany dyr. Poznańsko-Warszawskiego Banku Ubezpieczeń, drh. Wł. Samoliński) wielki bal ku czci Szan. Gości, którzy gościć będą w ogrodzie naszym.

Bal zapowiada się świetnie i będzie wprost wspaniały. Zainteresowanie wśród naszego obywatelstwa jest ogólne

Wstęp tylko za zaproszeniami, które Zarząd Okręgu już rozesłał. Szan. Obywatelstwo gorąco prosimy o gremjalny udział. Kto takowego nie odebrał, a chciałby wziąść udział w tem tak dobrze zapowiadającym się balu, niechże się zgłosi do Prezesa drh. Wł. Samolińskiego, tel. 856, a zaproszenie natychmiast otrzyma. Uwzględnia się takowe tylko do soboty, godz. 3-ej popołudniu.

Szan. Obywatelstwo gorąco prosimy do masowego udziału tak na boisku już rano na mszę św. polową (poświęcenie boiska o godz. 9) jako i popołudniu na zawodach, gdzie przygrywać będzie orkiestra Sokoła Dzielnicy Pomorskiej. A wieczorem spotkamy się niewątpliwie wszyscy na balu sokolim w Złotym Lwie. **Sokół.**

—** **PROGRAM MIĘDZYMIASTOWYCH ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH** „Pomorskiego Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego" urządzone pod protektoratem JWP. Wojewody Pomorskiego dr. Stanisława Wachowiaka, w niedzielę, dnia 19 bm., z okazji poświęcenia „Miejskiego Boiska Sportowego":

1. O godzinie 8,15 — zbiórka biorących udział organizacji na Miejskim Boisku Sportowym.
2. O godzinie 9,00 — otwarcie boiska przez pana Prezydenta Miasta.
3. O godzinie 9,05 — msza św. polowa, odprawiona przez ks. prof. Turzyńskiego, kapelana Sokolstwa Pom., oraz poświęcenie boiska.
4. Po mszy św. — pochód organizacji W. F. i defilada na Plac 23 Stycznia.
5. O godzinie 10,30 — przedboje zawodów lekko-atletycznych.

— — Przerwa obiadowa — —

6. O godzinie 15,00 — zawody lekko-atletyczne (finały): biegi 100 m, 400 m, 4×100, 1500 m. — Rzuty: kulą, dyskiem, oszczepem. — Skoki: wdal, wwyż, o tyczce.
7. O godzinie 19,00 — tańce w salach Hotelu pod „Złotym Lwem"
8. O godzinie 19,30 — tamże: ogłoszenie zwycięzców i rozdawanie nagród.



— Czy doprawdy zapuszczasz sobie brodę?
— A tak, chyba się nie dziwisz, przy dzisiejszych cenach na krawaty.

—** **INSTYTUT MUZYCZNY W GRUDZIĄDZU,** koncesjonowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. Lekcje teorji muzyki rozpoczynają się w sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 4 po poł. w szkole powszechnej przy ul. Sienkiewicza, i to oddział II, uczniowie i uczenice począwszy od lat 14. W środę zaś 22 b. m. o godz. 4 po poł. oddział I, uczniowie i uczenice do lat 14. Szan. rodziców proszę i upominam, by zechcieli dbać o to, aby dzieci ich regularnie i punktualnie na te lekcje uczęszczały.

Praktyka bez teorji tworzy tylko powierzchowne wyszkolenie, a nauka praktycznie i teoretycznie udzielana chroni ucznia od jednostronnego wykształcenia. Każdy uczeń znać powinien naukę harmonji, o formach i historję muzyki, jako też analizę. Inaczej bowiem nauka muzyki jest bez planu i rezultatu i obniża się tylko do zwykłego mechanizmu i dryla.

Ignacy Tomaszewski, dyr. Inst. Muz.

—** **NOWA PLACÓWKA KULTURALNA W GRUDZIĄDZU.** Znani artyści-malarze pp. Merzowicz i Zacharkiewicz otwierają wkrótce prywatną szkołę sztuk pięknych, o szerszym zakresie, na poziomie akademickim. Przedmiotem nauk będą też: sztuka zdobnicza oraz wykłady anatomji, perspektywy i historji sztuki.

Będzie to jedyna na Pomorzu w tym rodzaju placówka oświatowa. Inicjatorom przesyłamy „Szczęść Boże",

—** **ZEBRANIE KOLEJARZY.** Koło miejscowe w Grudziądzu „Związku Zawodowego Drużyn Konduktorskich" odbyło w środę, dnia 4 b. m. od godz. 10-ej przed południem do godz. 3 po poł. w „Bazarze" swe miesięczne zebranie, które o tyle odróżniało się od zwykłych zebrań, że przybyła wielka ilość członków wolnych od zajęć służbowych, a przedewszystkiem, że przybył prezes zarządu główn. z Warszawy p. Wojciechowski, prezes zarządu okręgowego p. Goetze i poseł Albin Nowicki.

Interesującemi obradami kierował umiejętnie prezes Koła, kol. Jerzykowski. Obszerne referaty wygłosili pp. prezes Wojciechowski i Goetze, poczem w dyskusji zabierali głos prezes Jerzykowski, poseł Nowicki oraz koledzy Lange, Kołoszyński, Goetze Stanisław, Kąkiel i inni. Prawie wszyscy mówcy przestrzegali przed przyłączeniem Związku do Centrali Związków klasowych, gdyż Z. Z. K. starać się będzie rozbić naszą organizację, aby ją następnie wchłonąć. Obecni wypowiadali się przeciw przyłączeniu także dlatego, że czerwone związki nie odpowiadają zapatrywaniom kolejarzy pomorskich, nieuznających walki klasowej, indyferentyzmu wyznaniowego i międzynarodówki. Wątpliwym jest faktem, czy wszystkie inne związki (górników, robotników, tramwajarzy, dozorców domowych itd.), należące do Centrali, zechcą zrozumieć postulaty i żądania kolejarzy. A wyjątkowa odpowiedzialność konduktorów kolejowych, ich niebezpieczna służba, narażająca na szwank zdrowie i życie konduktora, wymaga szczególnego zrozumienia i poparcia.

Do omówienia tych słusznych życzeń i żądań konduktorów powrócimy w dalszych artykułach naszego pisma.

—** **BACZNOŚĆ PŁATNICY PODATKU OBROTOWEGO.** Z dniem 20 bieżącego miesiąca upływa ulgowy termin płatności drugiej połowy zaliczki podatku obrotowego za II kwartał 1926 roku.

Niedotrzymanie powyższego terminu pociągnie za sobą przymusowe ściągnięcie zaległej kwoty wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności i kosztami egzekucyjnemi. Zaznacza się, że wpłacający powyższą należytość do 20 b. m. włącznie nie uiszczają ani kar za zwłokę, ani też nadzwyczajnego dodatku 10-procentowego.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Grudziądz.

—** **PROJEKT USTAWY O CHOWANIU ZMARŁYCH.** Jak dowiadujemy się, kwestja wydania jednolitej dla całego państwa ustawy o chowaniu zmarłych weszła obecnie na zupełnie realne tory, gdyż rząd zamierza wydać odnośne postanowienie w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Projekt odnośnych przepisów po przeredagowaniu ich w Departamencie Służby Zdrowia (Min. Spraw Wewn.) jest już gotów, a w ciągu najbliższych dni nastąpi uzgodnienie tez w nim zawartych między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych a Ministerstwem Wyznań Religijnych, poczem projekt ten wniesiony zostanie na Radę Ministrów.

Sprawa morderstwa na tle miłosnem przed sądem.

Morderca ś. p. A. Byczkowskiej skazany na śmierć.

(Od własnego koresopondenta).

Starogard, 15. 9. 1926.

Przez cały dzień wczorajszy odbywał się przed tutejszą Izbą Karną proces przeciwko kotlarzowi Franciszkowi Szablewskiemu z Ogonowa (Lamenstein), oskarżonemu o zastrzelenie w dniu 3 lipca b. r. ś. p. Agnieszki Byczkowskiej, urzędniczki Kasy Chorych w Skarszewach.

Rozprawom przewodniczył sędzia Burdecki ze Skarszew, oskarżał prokurator Mantel, oskarżonego bronił mecenas Stankiewicz.

Oskarżony liczy 26 lat. Jest to człowiek o dość inteligentnym wyrazie twarzy. Mówi bardzo szybko i pocichu. Zeznaje po niemiecku. Rodzice jego są narodowości polskiej, on zaś jest już bardzo zgermanizowany. Zeznania jego trwały około godziny. Z wielką dokładnością usiłował on przedstawić w swojem oświetleniu tło sprawy. Nie zaprzecza, że zastrzelił ś. p. Byczkowską, ale podnosi zarazem, że uczynił on to na jej żądanie.

Z zeznań świadków wynikało zupełnie coś innego. Kilku z nich zeznało, że oskarżony powiedział do nich, że zastrzeli swą narzeczoną ś. p. B. i nie pozwoli, aby kto inny mógł się nią cieszyć. Oskarżony podejrzewał bowiem dr. Convrego o intymne stosunki z jego narzeczoną i chciał go nawet wyzwać na pojedynek.

Oskarżony przez pięć lat utrzymywał stosunki ze swą narzeczoną. Na ich pobranie nie zgadzali się rodzice zamordowanej. Denatka często bywała w domu Szablewskich w Ogonowie. Pozostawała tam nieraz przez kilka dni. Według zeznań niektórych świadków, chcieli oni rzekomo razem zejść z tego świata przez otrucie się. Jednakże oświadczenia tego nie można było brać na serjo. Wśród kochanków, wzajemnie sobie oddanych, często się słyszy podobne słowa. O realizacji ich niema zazwyczaj mowy. Zresztą stwierdzonem jest, iż ś. p. B. zamierzała zerwać ze swym narzeczonym już dawno, lecz obawiała się jego zemsty. Zaręczyny zostały jednakże przy końcu czerwca zerwane. To doprowadziło oskarżonego Szablewskiego do wściekłości. Zaprzysiągł on jej zemstę, a w jaki sposób chciał się zemścić, opowiedział on kilku osobom.

Krytycznego dnia, t. j. 3 lipca b. r., udał się on pieszo uzbrojony w rewolwer, z Ogonowa do Skarszew. Tu zaczął dopytywać się o ś. p. B. Spotkał ją na moście i tu nastąpiła realizacja jego planowanej zemsty. Oddał on do ś. p. B. pięć strzałów, kładąc ją trupem na miejscu. Sam zaś chcąc upozorować samobójstwo, skierował rewolwer w skroń, lecz tenże nie wypalił, bo zabrakło kul, a następnie wskoczył do wody, skąd go niebawem wyciągnięto. Przybyły lekarz dr. Tempski stwierdził u ś. p. B. tylko śmierć. Pięć kul przeszyło na wylot jej ciało.

Prokurator zażądał dla oskarżonego kary śmierci w myśl § 211 k. k.

Obrońca mec. Stankiewicz wniósł o zastosowanie do oskarżonego § 216 k. k., starając się wykazać, że oskarżony zastrzelił ś. p. B. na jej życzenie wzgl. żądanie.

Sąd nie dał jednakże wiary temu i skazał oskarżonego na karę śmierci. Przyszedł on do przekonania, że oskarżony zastrzelił ś. p. B. rozmyślnie i z premedytacją, bo nosił się z zamiarem zastrzelenia jej od kilku dni czy nawet tygodni.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie, jeżeli nie obojętnie. Na rozprawę tę wezwanych było 24 świadków. Sala rozpraw przepełniona była publicznością, między którą przeważała, rzecz jasna, płeć ciekawa. **(b.)**

Kobiety — bandytki we Lwowie tną nożami i rabują.

Lwów. 16, 9. Wczoraj kronika policyjna zanotowała niezwykły napad rabunkowy, dokonany przez kobiety. Na Hanuszka, przechodzącego przez ogród pojezuicki napadły trzy osoby: jeden mężczyzna i dwie kobiety. Jedna z nich zadała Hanuszkowi kilka ciosów nożem w plecy, druga zaś obrabowała napadniętego z portfelu i pieniędzy.

Policji udało się ująć obie sprawczynie napadu.

Dodać należy, iż kwestja chowania zmarłych jest obecnie bardzo różnolicie uregulowana w poszczególnych dzielnicach Polski, lecz do wydania ogólnej dla całego Państwa ustawy o chowaniu zmarłych dotychczas nie doszło ze względu na rozbieżność zdań w kwestjach kremacji czyli palenia zwłok i sekcji zwłok względnie oddawania ich na użytek zakładów naukowych.

—** W TROSCE O ZDROWIE UCZNIÓW. Staraniem „Tow. Rodzicielskiego Uczniów Państwowego Gimnazjum Klasycznego“ zorganizowano pod kierunkiem p. Kruszonowej dożywianie uczniów wymienionego zakładu w szkole w formie ciepłych śniadań po bardzo przystępnych cenach (10 gr za szklankę), dla biednych bezpłatnie. Śniadania te w bieżącym roku szkolnym wydawać się zacznie od poniedziałku 20-go bm. Oby za tym naśladowania godnym przykładem poszły i inne zakłady naukowe.

—** ODNAWIANIE BANKU POLSKIEGO. Od kilku dni dokonuje się gruntowne odnawianie oraz przebudowa gmachu miejscowego oddziału Banku Polskiego. Prace posuwają się raźno naprzód, tak że już w niedługim czasie można się spodziewać ukończenia remontu.

—** SZALONY WICHER, który panował wczoraj w południe potłukł kilka szyb w oknach Gmachu Pocztowego. Szczęściem, że chodnik o tej porze był pusty, gdyż w przeciwnym razie mogły były odłamki szkła przechodniów dotkliwie pokaleczyć.

—** CZYJA Zguba? Dnia wczorajszego znaleziono na dworcu portfel z bronzowej skóry, zawierający 62 grosze gotówki, 2 chusteczki z monogramem S. R. oraz 1 serwetkę dla dzieci. Portfel można odebrać w III Komisarjacie.

—** KRADZIEŻ PŁASZCZA. W czwartek 16 bm. zameldowano w Komisarjacie Policji Państwowej kradzież płaszcza wartości 50 zł.

—** KRONIKA POLICYJNA. W dniu wczorajszym aresztowano 5 osób: 2 za pijaństwo, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 2 za kradzież zwykłą.

Doniesień spisano 3, a mianowicie: za nieoświetlenie samochodu, za nieposiadanie cennika i wreszcie za jechanie powózką w nieprzepisowym kierunku.

Ruch towarzystw.

—(rt) Tow. Gimn. „Sokół“ Grudziądz I (Śródmieście). Celem wzięcia udziału w poświęceniu miejskiego boiska sportowego, odbędzie się zbiórka w niedzielę, dnia 19-go b. m., o godz. 7½ rano przed gmachem druha prezesa Kaubego, ul. Groblowa (kino „Apollo“). Powyższe obowiązuje bezwzględnie wszystkich druhów, tak ćwiczących, jak i niećwiczących.

Czołem! Naczelnik.

—(rt) Baczność członkowie Tow. Sportowego „Olympia“. Celem wzięcia udziału w poświęceniu miejskiego boiska sportowego, zarządza się zbiórkę wszystkich sekcyj: Piłki nożnej, Kolarskiej, Lekko-atletycznej i Bokserskiej na niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 8,45 rano przed gmachem Szkoły Budowy Maszyn, ul. Radzyńska. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. 8113

Tow. Sportowe „Olympia“ Grudziądz. (—) Andrót, prezes.

—(rt) Towarzystwo Czytelni dla Kobiet. Członkiniom Tow. Czytelni dla Kobiet podaję do wiadomości, że zapowiedziany na ostatniem zebraniu jubileusz dla ważnych, od nas niezależnych powodów nie odbędzie się w tym miesiącu lecz dopiero w październiku, pierwszy raz, a w listopadzie drugi raz. Bliższymi informacjami służyć będę na przyszłem zebraniu miesięcznem, które się odbędzie dnia 4 października.

H. Kruszonowa, przewodnicząca.

—(rt) Baczność Koledzy Podoficerowie Rezerwy w Grudziądzu! W niedzielę, dnia 19 b. m., bierzemy udział w poświęceniu i oddaniu boiska Towarzystwom P. W. Zbiórka tegoż dnia w „Bazarze“, ul. Moniuszki, o godz. 7,45 rano. — Poczet sztandarowy wystąpi ze sztandarem. Udział wszystkich kolegów pożądany. Ubiór dowolny, o ile możności w czapkach związkowych. Za Zarząd: (—) St. Frąckowiak, prezes. (—) W. Szykowski, sekretarz.

Z Pomorza.

—** ŚWIERCZYNKI, pow. Toruń. (Nowa placówka oświatowa). Staraniem Stowarzyszenia Katol. Młodzieży Polskiej z Lulkowa zwołano dnia 12 września b. r. młodzież męską z Świerczynek, Świerczyn, Pigży i okolicy do szkoły w Świerczynkach celem założenia Stowarzyszenia Młodzieży. Na zebranie to przybył także delegat Katol. Związku Młodzieży Polskiej p. Władysław Żynda z Wąbrzeźna. Młodzież zebrana w liczbie 16 powołała na marszałka zebrania p. Dziubkowskiego Ludwika z Różankowa. Po dłuższym wykładzie delegata Związku na temat: „Cele Stowarzyszeń Młodzieży“, objaśnieniu ustaw, oraz gorących słowach zachęty miejscowego ks. proboszcza Gorczyńskiego, zapisało się z obecnych 15 na członków.

Do zarządu wybrano jednogłośnie: prezesem druha Dziubkowskiego Ludwika z Różankowa, zast. prezesa druha Lisińskiego Alojzego z Świerczynek, sekretarzem druha Krużyńskiego Franciszka z Świerczyn, zast. sekretarza druha Drążkowskiego Alojzego z Świerczynek, skarbnikiem naucz. druha Filcka z Świerczynek, zast. skarbnika druha Rauchuta Józefa z Świerczynek. Ks. proboszcza Gorczyńskiego zaś mianował Związek patronem, a p. naucz. Filcka Leona wicepatronem Stowarzyszenia.

Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę“ zamknął delegat Związku zebranie hasłem „Gotów“. Nowej placówce „Szczęść Boże“.

W miejscowościach tych i okolicy jest znacznie więcej młodzieży, niestety odsuwają się dziwnie od wszelkich organizacyj. Mamy jednak niezłomną nadzieję, że przy intensywnej pracy nowopowstałej placówki, a szczególnie zarządu, ożywi się jej ruch organizacyjny, tak ważny dla dobra Kościoła i Narodu i że nowa placówka pobudzi śpiących młodych rycerzy, co bardzo przyczyniłoby się do ożywienia życia organizacyjnego danych miejscowości.

Krwawe pole bitwy podczas zdjęć filmowych pod Łomżą.

1500 ułanów szarżuje a z niemi huragan. — 4 krwawe masy nieszczęśliwych operatorów.

Warszawa, 16. 9. Znaczna francuska wytwórnia filmowa, produkująca specjalnie obrazy historyczne, wysłała w tych dniach do Polski ekspedycję pod kierunkiem słynnego reżysera p. Raymonda Bernard'a z 6 aparatami kinematograficznemi dla dokonania zdjęć do wielkisgo filmu „Szachy“ na tle historji z czasów Stanisława Augusta i po rozbiorowych walk o niepodległość.

Rząd polski odniósł się do tej imprezy jaknajżyczliwej, a Marszałek Piłsudski oddał do dyspozycji 5-ty i 11-ty pułki ułanów.

Tragicznie skończył się ten udział konnicy w akcji filmowego dramatu.

W czasie zdjęć, dokonywanych na błoniach wsi Wojciechowice o 10 klm. od Łomży, doszło do strasznego wypadku.

Zdejmowano szarże ułańską.

1500 koni uszykowanych w ordynku bojowym przelecieć miało huraganem.

Nawprost umieściła się grupa operatorów z pomocnikiem reżysera.

Opodal na wzniesieniu stanął reżyser p. Bernard. Na dany przez niego znak ułani ruszyć mieli cwałem, a operatorzy kręcić aż do ostatniej chwili, aby na sygnał reżysera odskoczyć w bok z aparatami.

Wszystko było gotowe. Jak wicher zerwała się falanga konnicy... Zaterkotały aparaty kinowe...

Nagle porwał się huraganowy wiatr, wzbiły się z pod nóg końskich tumany kurzu i nieprzeniknioną ścianą przysłoniły szarżującą konnicę.

Nie było nic widać, a tylko tętent koni świadczył, że ułani pędzą naprzód.

Już nic nie mogłoby wstrzymać tego huraganu. — Zdezorjentowani operatorzy stali gromadką. — **Już nie zdążyli odskoczyć, gdy runęła na nich zwarta ława konnicy.**

Przelecieli jak huragan. Rzucono się w mgłę kurzu na ratunek.

Straszny ujrzano widok, gdy opadły tumany.

Na murawie leżało 4 stratowanych ludzi: 2 operatorów francuskich pp. Monoiller i Burgeard, pom. reżysera Aimard i polski operator, znany fotograf p. Pęcherski Karol.

Wszyscy odnieśli straszne rany.

W stanie nieprzytomnym odwieziono ofiary do koszar w Ostrołęce, gdzie znajdują się pod opieką lekarzy.

Aparaty filmowe zniszczone doszczętnie.

Min. Targowski w imieniu Rządu wysłał do zarządu francuskiej wytwórni depeszę kondolencyjną.

Reżyser p. Bernard, już dziś rozpoczął dalsze zdjęcia.

Tajemnicza zbrodnia na Pradze.

Nieznani sprawcy mordują człowieka o dwu nazwiskach. — Policja śledcza stoi przed zagadką.

Warszawa, 16. 9.

Dnia wczorajszego około godziny 9 i pół wiecz. wpadł do bramy domu przy ul. Brzeskiej 10, na Pradze, młody człowiek, ubrany w szary garnitur oraz czapkę sportową. W ślad za nim w podwórze wkroczyło dwóch osobników, jeden w granatowem ubraniu, a drugi w ciemnem, obielonem mąką. Przy jednym ze stojących wozów rzeźnickich dopadnięto uciekającego i wnet napełniła podwórzę wrzawa głośnej kłótni. Nagle rozległo się 5 strzałów. Zbiegli się ludzie. Na bruku ujrzeli owego uciekającego młodzieńca, w szarym garniturze, leżącego w kałuży krwi. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć. Nieznani zbrodniarze zbiegli w nieznanym dotychczas kierunku. Przy zabitym znaleziono legitymację na imię Haskla Kołobrzelskiego z 1 pułku ciężkiej artylerji oraz list do siostry. Na kopercie było nazwisko adresata Gecel Goldberg. Które z dwóch nazwisk należy do zabitego nie ustalono. Policja śledcza stoi przed trudną do rozwiązania zagadką.

—** LULKOWO, pow. Toruń. (Z życia organizacyjnego). W wiosce tej, do niedawna jeszcze bardzo zniemczałej, rozwija się pomyślnie polskie życie organizacyjne. Obok istniejącego Towarzystwa Powstańców i Wojaków istnieje także Stowarzyszenie Męskie Katol. Młodzieży Polskiej z liczbą członków 23. Wielką zasługę około rozwoju tych organizacyj poniósł nauczyciel p. Karol Marschall, wicepatron i założyciel Stowarzyszenia Katol. Młodzieży Polskiej oraz prezes Tow. Powstańców i Wojaków. Dzięki jego staraniom posiada Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej orkiestrę dętą w składzie 10 ludzi. Niemałą zasługę około rozwoju Stowarzyszenia poniósł dotychczasowy prezes i członek honorowy p. Brunon Marschall, który udał się na dalsze studja medyczne do Poznania. W miejsce jego obrano prezesem druha Ossowskiego Józefa.

Wymienione organizacje wystosowały wspólny wniosek do Rady Gminnej o udzielenie im z pobliskiej ziemi gminnej gruntu pod przyszły plac ćwiczeń, którego brak bardzo dotkliwie odczuwają. Żywimy niezłomną nadzieję, że Rada Gminna zrozumie tę istotną potrzebę tak doniosłych organizacyj polskich i rozpatrzy wniosek ten przychylnie, tembardziej, że gmina jest bardzo bogata w ziemię. Obserwator.

—** STAROGARD. (Sensacyjny proces o morderstwo z zazdrości). Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Starogardzie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Szablewskiemu o rozmyślne zabójstwo urzędniczki Kasy Chorych Agnieszki Pyłkowskiej, dokonane w dniu 6 lipca. Oskarżonego łączyły z Pyłkowską bliższe stosunki, jednakże rodzice zmarłej sprzeciwiali się zawarciu małżeństwa. Wobec bezskuteczności swoich zabiegów, oboje postanowili zakończyć samobójstwem. W krytycznym dniu oskarżony spotkał się ze ś. p. Pyłkowską na moście w Starogardzie. Po krótkiej wymianie słów dokonał zabójstwa, a następnie usiłował popełnić samobójstwo, wskakując do rzeki. Świadkowie zeznają niekorzystnie dla oskarżonego. Rozprawa potrwa kilka dni.



— Wiesz, kto to był owym mężczyzną, który w miłości nie kłamał?

— No?

— Adam, ponieważ powiedział do Ewy: „Tyś dla mnie jedyną kobietą na świecie!“

—** GDAŃSK. (Radjowa stacja nadawcza). W dniu dzisiejszym rozpoczęła działalność tutejsza radjowa stacja nadawcza.

(Hakata). Organizacja Stahlhelm, istniejąca na terenie Wolnego Miasta, w rozkazie dziennym zabrania swym członkom uczęszczania do polskich lokali, między innemi do cukierni „Elite“ i hotelu „Continental“.

—** TCZEW. (Biorą się na sposoby). Jacyś „państwo“ W. z Małopolski, chcąc uzyskać zniżkę kolejową na przejazd do Gdańska, pożyczyli sobie fałszywe dowody osobiste. — Udało im się przejechać z tem aż do Tczewa, ale tutaj czujne oko policji dostrzegło szybko, że fotografje w dowodach nie są podobiznami „państwa“ W. Pomysłowych wojażerów zatrzymano i całą sprawę przekazano sądowi.

(Z kroniki włamań i kradzieży). W tych dniach wykryła policja sprawców kradzieży walizek, popełnionej w sobotę kupcowi Peszemu z Bydgoszczy. Walizki oddano poszkodowanemu, a sprawców zamknięto w areszcie.

(Podejrzany o fałszerstwo). Niejaki M. z Tczewa aresztowany został przez policję, jako podejrzany o puszczanie w obieg fałszywych 10-cio złotówek. Energiczne śledztwo w toku.

Z całej Polski

—* WILNO. (Nie wiechy słomiane, a słupy graniczne). Z pogranicza litewskiego donoszą, że Litwini zaczęli ustawiać wzdłuż linji demarkacyjnej zamiast dotychczasowych wiech granicznych, słupy graniczne. Pracę rozpoczęli na odcinku strażnicy Gajleciszki w okolicy Dukszt w powiecie brasławskim. Fakt ten jest niezmiernie znamienny, bowiem powinien świadczyć o tem, że Litwini uważają obecną granicę z Polską za stałą.

—* LWÓW. (Wozy tramwajowe polskiej konstrukcji). Praga i Berlin. W ciągu dwóch miesięcy liczba tych tramwajowe nowej konstrukcji żelaznej fabryki Zieleniewskiego. — Wozy te będą w Polsce jedynemi tego rodzaju wozami konstrukcji żelaznej. W Europie zachodniej posiadają je tylko Praga i Berlin. W ciągu dwóch miesięcy liczba tych tramwai powiększy się do 10-ciu. Koszt jednego wozu sięga 80 tys. zł.

(Monarchiści). Z okazji pobytu we Lwowie gen. Raszewskiego, krzewiciela idei monarchistycznej w Polsce, odbyło się tu zebranie sympatyków tego ruchu, na którem omawiano sprawy organizacyjne i programowe.



Mąż (w gorączce): „Gdzie jestem? Czy już w raju?“

Żona: „Ależ kochanie, jestem ciągle przy tobie!“

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIADZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział miejscowy [illegible]
[illegible] Rzeszkowski w Grudziądzu.

Do mieszkańców miasta Grudziądza.

W dniu 19. bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia miejskiego boiska sportowego, oddanego do użytku wszystkich organizacji sportowych miasta Grudziądza i młodzieży szkolnej.

Z racji tej uroczystości odbędzie się w tym dniu w Grudziądzu szereg zawodów sportowych, na które przybędą zaproszeni goście z całego Pomorza.

Dla zadokumentowania tej radosnej chwili, oraz w celu powitania Drogich Gości, wzywam mieszkańców miasta Grudziądza, by zechcieli ozdobić domy swoje chorągwiami narodowemi. [8132

Grudziądz, dnia 16 września 1926 r.

Prezydent Miasta
(—) J. Włodek.

WALNE ZEBRANIE

akcjonarjuszów Banku Związku Spółek Zarobkowych odbedzie się w poniedziałek, dnia 27-go września 1926 o godzinie 11-tej przed południem na sali posiedzeń Banku w Poznaniu, Plac Wolności 15.

Ogłoszenie, zawierające porządek obrad oraz wskazówki co do uprawnień akcjonarjuszów do wzięcia udziału w Walnem Zebraniu i głosowaniu zamieszczone jest w nr. 205 „Monitora Polskiego" z dnia 8-go września 1926 r.

Odpis tego ogłoszenia wyłożony jest w Centrali naszego Banku (w Skarbcu) i we wszystkich naszych Oddziałach. 8131

Bank Zwiazku Spolek Zarobkowych.

KURSA

Rysunku, Malarstwa
Portret — Akt — Pejzaż. Martwa natura,
Grafiki i Sztuki zdobniczej
Witraż, Batik, Wypalanie na drzewie, Metaloplastyka itp. [8127
Nauki pomocnicze
Perspektywa — Anatomja — Nauka o stylach pod kierunkiem PP. Profesorów **R. Merzowicza i K. Zacharkiewicza.** — Zapisy codziennie od 2—4-tej Budkiewicza 11, III piętro.

A. i St. Mączkowscy

Specj. magazyn przyborów stolarsk. i okuć do budowli
Grudziądz, Trzeciego Maja 3
polecają po znacznie zniżonych cenach:
kompl. okucia meblowe i budowlane, narzędzia stolarskie, płyty klejone od 3—6 m/m oraz krzesła dęb. surowe. 7.66

Baczność!

Fotografje paszpertowe
w pół godzinie [7937
Zakład fotograficzny,
3-go Maja nr. 10

Kino APOLLO

W sobotę o godzinie 4-tej i w niedzielę o godz. 2-ej przedstaw. dla młodzieży
PETER PAN

Dziś wielka premjera!

Największy szlagier francuski podług słynnej powieści obrońcy Dreifusa **Emila Zoli** p. t.
8134

»NANTAS«

Współczesny dramat w 12 akt. W roli gł. francuski **Paweł Wegener z całym zespołem** najwybitn. artystów Paryża. **Nadprogram** oryginalne walki byków w Nimes

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 18 września, o godz. 10-tej przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty:

koło transmisyjne zapędowe do traktora Ford, 2 koła do krajania ziemi do traktora Ford i rozmaite inne przyrządy.

Miejsce sprzedaży ulica Groblowa nr. 19.
8128] **Józefowicz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 18. bm., o godz. 2-ej popoł., sprzedawać będę w drodze publicznej licytacji w Grudziądzu przy ulicy Pańskiej 10:

2 pokoje sypialne, pokój stołowy, urządzenie kuchenne oraz dywany, chodniki, świetliki i inne przedmioty. [8130
Wódkowski, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dn. 20 września, o godz. 10-tej przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

pianino (A. Fismer)

Miejsce sprzedaży Rostauracja Tuszewo p. Grudziądz
8129 **Józefowicz,** kom. sąd., Grudziądz

Pończochy

jedwabne, fil d'ecosse, jedwabne i florowe, bawełniane,
wełniane i wełniane z jedwabiem
Skarpetki męskie i dziecięce poleca w dużym wyborze
obecnie z dużym rabatem
Pomorska Fabryka Pończoch
8139 T. z o. p.
Grudziądz, Groblowa (Pl. Kąpielowy), tel. 284

OTTO KAHRAU

FABRYKA MEBLI
Grudziądz, Sienkiewicza 16
poleca po cenach b. przystępnych
POKOJE JADALNE, MĘSKIE, SYPIALKI, MEBLE POJEDYŃCZO
7245

Adolf Pniewski

emerytow. starszy radca skarbu, otworzył przy ul. **Lipowej 86**, I ptr. biuro jako **obrońca prywatny** w sprawach podatakowych i wogóle skarbowych. 8513

PIEGI

plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele. 8050

Mag. Jan Stenzel aptekarz
Główny skład i wytw.:
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Każdą ilość
drzewa świerkowego
w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm
kupi 6667
Wielkopolska Papiernia
Bydgoszcz-Czyżkówko
telefon 1151-1137
Adr. telegr. „Papyrus"

Baczność!

Polecam **kapelusze damskie** po niskich cenach. Kapelusze już od **9** zł począwszy. **Eleganck. jedwabne, aksamitne, wełaniane sukni**e oraz **płaszcze, swetry, biuski.** — Ceny przystępne!

Z. Lubomska - Grudziądz - Rynek 21

Proszę się przekonać!



Poleca najtaniej 7849
materjały pisemne i szkolne
Grudziądz, ul. 3 Maja 24, obok Apteki pod Orłem.

Proszę się przekonać!

Naturalna mineralna Woda Czerniewicka

Wyborna woda stołowa

Solanka brom-jodowa, doskonały środek, używany przy cierpieniach żołądka, kiszek, nerek, krtani i narządów oddechowych. [7359

Polecana przez najznakomitsz. lekarzy

Do nabycia w cukierniach, restauracjach i hotelach, oraz
w Drogerji pod „Orłem", ul. Toruńska
w składz. kol. B. Wasilewski, ul. Toruńska
" " " W. Ristau nast. ul. Pańska
" " " J. Gawroński, Koszarowa
" " " M. Borzyszkowska Lipowa 34

Zdrój Czerniewice
Przedstawiciel w Grudziądzu
Kazimierz Preiss
ulica Mickiewicza 16 — telefon 742

REPERACJE.

ROLNICY
przysyłajcie wasze **lokomobile, młocarnie** oraz mniejsze **maszyny** do reperacji. — **Fachowe wykonanie, tanie ceny, dobre warunki.** — Urządzenie do spajania autogenicznego.
HODAM & RESSLER · Grudziądz przy dworcu.

Ogłaszaj w Głosie Pom.

Kupon zniżkowy 25%

na I parter, balkon i lożę
ważny na 17. 9. 26
do kina »Apollo«

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

Nadeszły 8133
ff. tłuste flondry tłuste piklingi
J. Aschenhof
dawniej: Stippel
ulica Kościelna nr. 8

ZAPISY
dzieci w wieku od 6—12 lat celem przygotowania do I klasy gimnazjum przyjmuje się do 20/IX Plac 23-go Stycznia 11, parter, od godziny 10 do 2 popołudniu.

SPRZEDAŻE

GOSPODARSTWO
71 mórg, zabudowania masywne, ziemia ogrodowa, inwentarz żywy i martwy, cena przystępna, do sprzedania Mały Rudnik, Andrzej Kęcik

ROWER
francuski, prawie nowy oraz palto zimowe i futrzana czapka tanio do sprzedania Nadgórna 3, parter na lewo.

2 GARNITURY
męskie oraz futro męskie do sprzedania ul. Ogrodowa 23, III p.

SPRZEDAM
tanio fortepian, kredens kuchenny, stół, ławkę i ramę. Wiad. w Głosie Pomorsk. nr. 8719pm.

2 PIEKARNIE
skład rzeźnicki z maszynami, wiatrak i hotel mam zaraz na sprzedaż. Około 100 gospodarstw i wodny młyn do wydzierżawienia. Pośrednictwo sprzedaży i kupna majątków W. Langowski, Grudziądz, Chełmińska 7, wchód z ulicy Venzkiego. 8720

APARAT
fotograficzny 9×12 nowy z trójnogą metalową sprzeda tanio Sobczyński, ul. Szkolna 1, prt.

POWÓZKA
do polowania, prawie nowa, kryta, do sprzedania F. Kuchs, Matawy

KUPNA

WÓZEK
ręczny, mocniejszy, na dwóch kołach, kupi Hinz, ul. Kościelna 27.

TOKARNIĘ
do drzewa kupi Gediga, Dragasz.

POSADY

PANIENKA
lat 19, z dobrej rodziny poszukuje posady jako elewka na większym majątku w celu wydoskonalenia się w gospodarstwie i kuchni. Oferty do Głosu P. nr. 8738pm

PRACZKA
poszukuje odpowiedniego zajęcia. Informacji udzieli Gł. P. nr. 8750pm

KRAWCOWEJ
która dobrze szyje, poszukuje Z. Lubomska, Grudziądz, Rynek 21.

DZIEWCZYNĘ
do dziecka poszukuje H. Dratwa, Kościelna 19

PANIENKA
lat 21, błaga wspaniałomyślnych o jakąkolwiek posadę, najchętniej do biura lub za ekspedjentkę do bufetu. Zgł. do Głosu Pom. nr. 8735pm

DZIEWCZYNA
na przychodnią, 16—17 lat, natychmiast poszukiwana. L. Barszau, ul. Toruńska 4.

MIESZKANIA

MIESZKANIE
6-cio pokojowe z wszelkiemi wygodami, parter front przy głównej ulicy od 1. 10. do wynajęcia. Adres wskaże ekspedycja Głosu P. pod nr. 8731pm

MIESZKANIA
3 — 4 pokojowego poszukuję od gospodarza. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 8742pm

MIESZKANIE
umeblowane, 2 pokoje z kuchnią, miesięcznie 50 zł; jeden pokój z kuchnią 25 i 30 zł 5 min. od dworca kolejowego. Willa Berta Górna Grupa

POKOJ
umeblowany, duży, na kilka osób do wynajęcia ulica Mickiewicza 17.

POKÓJ
do wynajęcia ul. Hercfelda 6, I p., tel. 375

POKÓJ
umeblowany ze sposobnością gotowania do wynajęcia, oraz przyjmuje się także uczni na stancję Zamkowa 2, parter. 8754

POKÓJ
umeblowany zaraz do wynajęcia Młodyszewska, ul. Tuszewska Grobla 18, I piętro.

1—2 POKOJE
umeblowane, natychmiast do wynajęcia Wybickiego 47, II p.

POKÓJ
umeblowany z osobnem wejściem natychmiast lub od 1/10 do wynajęcia Szkolna 6c, I piętro

PRZYJMUJĘ
na stancję uczni lub wogóle pokój z utrzymaniem Lipowa 1, I p.

POKÓJ
lepszy, umeblowany od 1. 10. br. do wynajęcia. Schulz, ulica Mickiewicza 21, II piętro.

POKÓJ
dobrze umeblowany, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia ulica Mała Młyńska 4, III p. lewo

STANCJA
wzorowa dla 2 uczni. Utrzymanie bardzo dobre opieka rodzicielska. Wiadomość: Księgarnia „Wiedza" Wybickiego 33

ZGUBY

ZGUBIONO
patent na handel domokrążny. Uprasza się o zwrot Marta Dembska. Grudziądz, Cegielniana 5

SREBRNE
etui do papierosów zgubiono dnia 13 bm. popoł. w drodze od przystanku tramwajowego (narożn. ul. Dworcowej a Strzeleckiej) do wejścia fabryki. — Oddać można za wynagrodzeniem u portjera w „Unii".

RÓŻNE

OSTRZEZENIE!
Ostrzegam przed nabyciem mieszkania od p. Śliwińskiego przy ulicy Kościuszki 22. Właściciel domu R. Paulukajtys

OSTRZEZENIE!
Ostrzegam każdego przed kupnem lub odudzierżawieniem składu od pana Orzechowskiego bez mojej wiedzy, ponieważ pod żadnym warunkiem nie godzę się. Ul. Chełmińska 83 Właściciel domu.

8—10.000 zł

poszukuje pewne przedsiębiorstwo wstawiając natychmiast wspólnika lub wspólniczkę. Dobry zysk zapewniony. Gwarancja za kapitał według żądania. — Zgłoszenia do „Głosu Pomorskiego" pod nr. 8114

UDZIELAM
lekcji języka angielskiego. Wiadomość: Moniuszki 5, III p. prawo.

Stenografji wyucza listownie szybko tanio Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. (7816

AGENCI
potrzebni zaraz z kaucją 500 zł Zgłoszenia: Fabryka czekolady i cukrów Grudziądz, Wybickiego nr. 46. [1844

ŁAWKI
szkolne, 50 sztuk, dwuosobowe, najnowszego typu, zupełnie nowe, z powodu likwidacji fabryki, na korzystnych warunkach do sprzedania. Bliższych informacji udzieli p. Stanisław Łubkowski, Grudziądz, Słowackiego 4, parter lewo. 8667

Dypiomowan. nauczycielka
za pozw. Kur. Szkoln. przygot. dzieci do gimn., udziela franc. i muzyki Kościuszki 5, III lewo